Nr. 107. — **Rocznik XXII.** **Czwartek, 11 maja 1893.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1893 Abtheilung II. s. Nr. 50.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Z powodu uroczystego święta Wniebowstąpienia Pańskiego następny numer „Kuryera“ wyjdzie w piątek.

Poznań, 10 maja.

Kwestya egipska.

Kwestya egipska należy do rzędu tych spraw, które z pewną stałością pojawiają się od czasu do czasu na widowni życia dyplomatycznego i parlamentarnego. Zawiera ona w sobie tak rozliczne zagadnienia natury politycznéj, skupia taką grę interesów rozmaitych, łączy w sobie tak ściśle pierwiastek polityczny z potężnym czynnikiem ekonomicznym, że chociaż nie jest bynajmniéj sprawą, o któréjby dotychczas za mało pisano, lub któraby dotychczas nie dość dokładnie rozpatrzono, to jednakże opinia publiczna zajmuje się nią bardzo często, częściéj niemal, niźli kwestyami, bliżéj obchodzącemi mocarstwa europejskie. Bieżący zaś rok urodził się widocznie pod jéj znakiem. Już w styczniu kwestya egipska wybiła się na pierwsze miejsce spraw ogólno-politycznych i od tego czasu zdarzają się co chwila wypadki, które usiłują ją na tem stanowisku utrzymać. Ostatnim takim wypadkiem był znany wniosek Dilkego i świetna — jak wszystkie mowy Gladstona — odpowiedź premiera angielskiego, wygłoszona w Izbie gmin. W słowach zręcznych, pełnych dyplomatycznych półsłówek, półmyśli i półoświadczeń, w słowach przybranych w znakomitą formę zewnątrzną, wygłoszonych z polotem i fantazyą, wypowiedział oświały prezes liberalnego gabinetu angielskiego to samo, co przed nim mówił o tej sprawie wódz konserwatystów lord Salisbury, co mówił minister spraw zagranicznych w poprzednim gabinecie Gladstona lord Granville, i co wreszcie napisał w ogłoszonéj „księdze błękitnéj“ lord Rosebery: Anglia nie myśli okupować Egiptu na zawsze, ale czas obecny nie nadaje się do wycofania z Egiptu wojsk angielskich i nie podobna dziś nawet oznaczyć, kiedy chwila stósowna nadejdzie...

Aczkolwiek odpowiedź Gladstona wobec dotychczasowéj polityki angielskiéj była łatwą do przewidzenia i aczkolwiek wobec interesów, jakie łączą się dla Anglii z Suezem i Egiptem, odpowiedź ta nie mogła być inną, to jednakże zaraz na pierwszy rzut oka zadziwia i zastanawia w niéj jeden szczegół: pewna niechęć i niedelikatność, z jaką obszedł się przy téj sposobności Gladstone z Francyą. Objaw to tem dziwniejszy u Gladstona, że jak powszechnie wiadomo, pragnąłby on utrzymać jak najlepsze stosunki z zagranicą — by spokojnie módz oddać się reformom wewnętrznym — a już najbardziéj życzyłby sobie niczem niezamąconych stosunków z Francyą. Tym zaś razem oświadczył Gladstone tak jasno, jak tego nigdy nie powiedział lord Salisbury, że: Francya nie ma wcale większych lub wogóle innych praw do Egiptu, niźli którekolwiek inne z państw europejskich...

Słowa Gladstona zrozumiemy jednak doskonale, skoro przypomnimy sobie pewien szczegół z dziejów dni ostatnich. Od czasu styczniowych wypadków w Kairze, które skończyły się stanowczem poskromieniem samodzierżczych dążności młodego kedywa Abbasa, nie ustaje w Egipcie wrzenie wśród krajowéj ludności, a hydra niechęci przeciw panowaniu Anglików coraz odważniéj i coraz pewniéj podnosi głowę. Lord Cromer i inni urzędnicy angielscy wiele mogliby powiedzieć o objawach nienawiści, jaka spotyka ich na każdym kroku ze strony krajowców, a wychodzące w arabskim i francuzkim języku pisma kairskie, pełne są ataków na Anglią i jéj przedstawicieli w kraju Faraonów. Anglia zaś wie dobrze, że tą dłonią, która w Egipcie snuje potajemnie intrygę przeciwko Anglii, jest dłoń dyplomacyi francuzkiéj, zawistnéj o to, iż Wielka Brytania ubiegła ją w usadowieniu się nad Nilem. Ale nie dosyć na tem. Dni kilka czy kilkanaście przed wystąpieniem Gladstona przeciwko wnioskowi Dilkego, przybyła do portu w Aleksandryi silna eskadra francuzka, tak zwana eskadra śródziemna, aby tu rozwinąć trójkolorową banderę i pojawieniem się swojem umocnić nieprzychylny dla Anglików ruch ludności egipskiéj. W dniu 15 kwietnia wódz floty francuzkiéj, admirał Vignes, pojawił się wraz ze swoim sztabem w Kairze i został tam w ostentacyjny sposób przyjęty przez Abbasa II. Na domiar wszystkiego, w tym właśnie czasie przyszła do Kairu — i do Londynu — wiadomość, że sułtan zaprasza admirała Vignes wraz z jego eskadrą do Carogrodu, jak gdyby chodziło o umocnienie wśród ludności egipskiéj dawno już rozpowszechnianych pogłosek, że sułtan zajął wrogie względem Anglii stanowisko w kwestyi egipskiéj.... To wyjaśnia zupełnie ową niechęć ku Francyi, przebijającą się w słowach Gladstona, i dziwną u niego niedelikatność.

Z drugiéj strony narzuca się pytanie, w jakim celu Charles Dilke stawił wniosek oznaczenia terminu ewakuacyi Egiptu. Wiedzieć on przecież musiał, że obecna chwila była jak najmniéj przychylną do rozwiązania i załatwienia szczegółów zawikłanéj kwestyi egipskiéj i że zaledwie ośmiu posłów z całego parlamentu zechce wniosek jego poprzeć i szczerze się za nim oświadczyć. Na pozór tedy cel wystąpienia Dilkego z tym wnioskiem byłby zagadką, ale stosując zasadę *cui prodest*, sądzą nie bez pewnéj bystrości niektóre angielskie i zagraniczne dzienniki, że wniosek jego był usługą wyrządzoną Gladstonowi. Uderza bowiem dość jawnie ta okoliczność, że sędziwy mąż stanu nie bez pewnego zadowolenia przygotował obszerną mowę w odpowiedzi na ten wniosek, który mu dawał sposobność do łatwego oczyszczenia się z zarzutów, stawianych liberalnemu rządowi w zakresie polityki zagranicznéj przez partyą unionistyczno-konserwatywną.

Polityka zewnętrzna była zresztą zawsze słabym punktem rządów Gladstona. Zajęty przeprowadzaniem wielkich idei w wewnętrznej organizacyi państwa, zasadniczo unikał on wszelkiego rodzaju zawikłań i trudności zagranicznych, i gotów był nieraz do poświęcenia tego, co ludowi angielskiemu wydawało się nieodłącznem od powagi i potęgi zjednoczonych królestw. W chwili też, kiedy odniósłszy zwycięztwo przy wyborach, ster spraw państwowych ujmował w swoje ręce gabinet liberalny, w konserwatywnéj prasie angielskiéj rozsiewane pogłoski o przygotowanych planach Gladstona, mających w konkluzyi osłabić wpływ i znaczenie Anglii zarówno w Azyi, jak i w Afryce. W dziennikach francuzkich znajdowało równocześnie swój wyraz przekonanie, że zmiana rządu w Anglii nie pozostanie bez wpływu przedewszystkiem na stósunki w Egipcie i że obiecywane od tak dawna opróżnienie okupowanego kraju, będzie pierwszym ważnym krokiem, jak uczynił Gladstone, dokonawszy szczęśliwie dzieła usamowolnienia Irlandyi. W istocie nie ulega wątpliwości, że myśl ta miała i ma dotychczas swoich gorących zwolenników wśród polityków liberalnego obozu, gotowych zawsze z zapałem dowodzić, że harmonijne stósunki z Francyą cenniejsze są od okupacyi Egiptu, która pociąga za sobą wielkie ciężary finansowe w czasie pokoju, a może być źródłem wielkich niebezpieczeństw podczas wojny. I Gladstone nie opierałby się może wnioskowi oznaczenia terminu ewakuacyi, gdy nie nagliła go do tego opinia publiczna, któréj nie podobna stawiać oporu bez narażenia na szwank swéj popularności.

* *Sprawozdania poselskie.* Wczoraj przemawialiśmy za szybką agitacyą przedwyborczą z pominięciem ile możności wszelkich walk i tn. „reform“ społeczno-politycznych, bo na to nie ma czasu, a rozgoryczenie, wynikające zwykle z takich dyskusyi, mogłoby tylko oddziałać niekorzystnie na wybory.

Żeby nas źle nie zrozumiano, pospieszamy dodać, że najzupełniéj się nie oświadczamy przeciwko *sprawozdaniom poselskim*, które uważamy za bardzo potrzebne, bo one, zwłaszcza w dzisiejszem położeniu rzeczy, wyjaśnić mogą niejedno, co zdaje się temu lub owemu niepojętem...

Słusznie też dopomina się „Orędownik“, aby na przyszłość obydwa Koła „podawały do gazet referaty z swych obrad w formie, jaką uznają za stósowną i wystarczającą.“

I my niejednokrotnie zauważyliśmy, że między Kołami a prasą za mało jest styczności. Nie chcemy dziś wchodzić w powody tego wielkiego niedostatku, ale na zarzuty w téj mierze do Kół czy posłów stósowane, mogliby oni odpowiedzieć: jeżeli panowie redaktorowie chcą być poinformowani, co się dzieje i co pisać, a o czem milczeć należy, niech sobie w Berlinie trzymają sprawozdawców, bo posłowie są na to, żeby politycznie pracowali na swéj arenie, a nie na to, żeby służyli redaktorom.

Z drugiéj strony odpowiedzieć jednak można, że nie o redaktorów chodzi, ale o pisma, służące bądź co bądź sprawie ogółu, może źle, może dobrze, ale jeżeli źle służą w sprawach parlamentarnych, to dla tego, że jak się jedno pismo niedawno wyraziło, żadnych nie otrzymują informacyi.

Są oczywiście organa, które zwłaszcza wobec posłów stawiają się na stanowisko uniemożebnienia wszelkich stosunków. Jedne ich lekceważą, lżą, drugie brakiem sądu i z dnia na dzień zmieniającemi się zapatrywaniami, muszą pobudzać do wzdrygania ramionami, ale tem więcéj potrzebaby, żeby nie tylko pisma informowały posłów, ale i tego, żeby otrzymywały wskazówki we formie, o jakiéj mówi „Orędownik.“ Obostronna niezależność przy tem wszystkiem wszak może być warowaną i musi pozostać zawarowaną.

* *„Hamburger Nachrichten“* pragną się dowiedzieć od „Germanii“, co Polaków spowodowało do popierania wniosku Huenego? bo wywód jéj, jakoby solidarność polska była „niemoralną i przeciwną konstytucyi,“ nie zadowalnia organu ks. Bismarcka. Widzimy ztąd, jak zgodność nasza i występowanie jednolite, imponuje i przeszkadza naszym najzawziętszym przeciwnikom. Zamiast zaś szukać po świecie i domyślać się motywów zupełnie dzikich, radzimy kanclerskiemu organowi, żeby sobie z rozwagą przeczytał mowę dr. Komierowskiego, a uwzględnił także to, co nasza największa przeciwniczka „Posener Zt.“, kilka dni temu napisała, że ks. Bismarckowi nigdy w świecie Polacy nie byliby zrobili tak daleko sięgających ustępstw.

Walne zebrania przedwyborcze.

* *Walne zebranie* wyborcze powiatu *strzelińskiego* odbędzie się dnia 14 maja bieżącego roku o godzinie 5 po południu w lokalu p. Medo z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie zebrania. 2) Sprawozdanie komitetu za ubiegłą kadencyą. 3) Sprawozdanie kasyera. 4) Wybór nowego komitetu wyborczego powiatowego. 5) Przemówienie o wyborach. 6) Postawienie kandydatów na posła. 7) Wnioski komitetu i wyborców. 8) Wybór delegata i jego zastępcy na walne zebranie delegatów w Poznaniu.

* *W niedzielę* dnia 14 maja roku bieżącego o godzinie 5 po południu odbędzie się zebranie przedwyborcze dla powiatu bydgoskiego w Gesellschaftshausie przy ulicy Gamowéj, na które zaprasza

Komitet powiatowy.

* *W porozumieniu* z Komitetem powiatowym zwołuje niżéj podpisany ze względu na rozwiązanie parlamentu i czekające nas niebawem wybory wiec wyborczy w Lubawie dnia 15 maja o godzinie 1 w lokalu p. Sasse;

w Nowemmieście zaś odbędzie się takież same zebranie o godzinie 2 dnia 16 maja w lokalu pana Dreyera.

Niżéj podpisany pos ł zda sprawę z czynności parlamentarnéj.

Ze względu na ważność sprawy prosi się o jak najliczniejszy udział

Dr. Rzepnikowski.

Do szeregu!

Z prowincyi.

Kości zostały rzucone.

W parlamencie niemieckim rozegrała się w sobotę jedna z tych wielkich scen, które niezawodnie wywrą wielki wpływ na losy stronnictw niemieckich i na losy cesarstwa. Stronnictwo wolnomyślne jest rozerwane na dwie połowy — stronnictwo centrum pozbędzie się z pewnością swych 12 członków, po części wypróbowanéj dzielności, jak Porsch, Huene, Ballestrem. Stronnictwo konserwatystów zyskawszy wielkiego sprzymierzeńca w „burdzie“ róloym, który nawet już nad Ren zapuszcza swe zagony, jest przekonane, że z téj walki wyborczéj wyjdzie znacznie wzmocnione, w czem mu rząd niemiecki wszystkiemi wpływami swemi pomagać będzie.

Słowem czekają nas w tych dniach 30 i kilku znaczne zmiany i niespodzianki.

Okres wyborczy otwarty, termin wyborów ogłoszony na 15 czerwca, wolność agitacyi wszelakiéj dozwolona — niechże i nam tedy wolno będzie wypowiedzieć swoje zdanie.

Zapewne nasz Szanowny Komitet prowincyonalny wyda hasło wyborcze, zanim te słowa będą wydrukowane, rozpocznie się okres walnych zebrań, na których stawiać będziemy kandydatów do krzeseł poselskich.

Dzisiaj więcéj, niż kiedykolwiek potrzebne jest, aby nasi Szanowi Reprezentanci stanęli przed swymi wyborcami, abyśmy mieli jak najwięcéj sejmików relacyjnych.

Wiem ci ja o tem, że niektórzy z naszych mężów wpływowych są przeciwni tym sejmikom relacyjnym, znoszą je i tolerują, bo muszą, ale sami oświadczają, że nigdy by sprawozdania poselskiego nie złożyli.

To jest błąd. Wytwarzają się sytuacye polityczne, w których takie sprawozdania poselskie są niezbędne. Trzeba stanąć przed narodem, wytłómaczyć mu, dla czego się działo tak lub owak, dla czego posłowie nasi solidarnie głosowali za ustawą wojskową.

To co poseł szambelan dr. Komierowski deklarował w parlamencie, to trzeba *deklarować* przed wyborcami, bo większość tych wyborców nie czyta gazet, w których deklaracya była drukowana. A nie tylko dla tego posłowie powinni stanąć przed wyborcami, aby ci dowiedzieli się o deklaracyi, ale i dla tego, że pomiędzy posłami a pomiędzy wyborcami powinna istnieć ciągła łączność, ciągły stósunek.

Takie sprawozdania poselskie przyczynią się w znacznéj części do złagodzenia opinii tam, gdzie jest zaniepokojona — a że w pewnych kołach jest zaniepokojoną, o tem przekonać się może każdy, kto patrzy na społeczeństwo nasze oczami otwartemi. Jedni z pomiędzy nas może z przekonania (źle zrozumianego) są przeciwni kierunkowi politycznéj pracy posłów naszych. Drudzy bóldzy i warchoły z nałogu, mącą wodę, aby w niéj łowić mogli tem łatwiéj. Znamy ich! Inni bredzą i bałamucą nie ze złości — ale dla tego, że im z tem wygodniéj!

Wszyscy razem stworzyli znaczny zastęp malkontentów, którzy nierozsądnie bałamucą, dumni z tego, że mogą przeciw posłom występować, przeciw posłom, którzy chcieli na naród zwalić *tak ogromne* ciężary!!

Owoż nie ma na to innego sposobu jak tylko przeciw takim jegomościom stanąć twarzą w twarz i objaśnić ich, że są w błędzie, wytłomaczyć im, dla czego posłowie nasi tak a nie inaczéj głosowali.

Ja jestem z szanowną Redakcyą tego zdania, że krok posłów naszych jest dla nas wielkiéj politycznéj doniosłości. Stosunki układają się tak, że z czasem i dzisiejsi przeciwnicy dojrzą dodatnich skutków tego kroku.

Gdyby społeczeństwo nasze w najbliższych wyborach miało *dezawuować* naszych posłów, gdybyśmy *ostentacyjnie* na zebraniach przedwyborczych mieli okazywać, że my nie dzielimy ich zapatrywania, gdybyśmy po krzykacku rozgłaszać mieli „my takiego posła nie chcemy!“ — to byśmy te skutki w *zasadzie* zniszczyli.

Dla tego nie tylko jestem tego zdania, że posłowie na zebraniach stanąć powinni, ale jeszcze twierdzę, że ludzie powinni w swoim zakresie działania ludzi obałamuconych przez pouczenie wprowadzić na dobrą drogę, objaśniać ich i pouczyć, aby na zebraniach burd nie robili i unikali wszelkich wstrząśnień. Wielebyśmy stawili na szańcu i to zupełnie nie potrzebnie, gdybyśmy posłów naszych dezawuować chcieli. Nie dopuśćmy tego!

Czuli doradzcy.

Ciesz się ludu polski, zyskałeś nowego doradzcę, który Ci w własnym Twoim interesie służy najlepszemi wskazówkami politycznemi!

Doradzcą tym jest nie kto inny, tylko najzawziętszy wróg nasz, „Posener Ztg.“ Ta sama „Posener Ztg.“, która pochwala wszystkie prawa antipolskie i wszystkie szykany, przeciwko nam wymierzone, ma czoło, przedstawiać się nam jako życzliwy nauczyciel, dawać nam rady, jak sobie postępować mamy.

Dla nas jest rzeczą jasną, że w tym wypadku, właśnie przeciwnie postępując, jak nam „Posener Ztg.“ radzi, trafimy w sedno, bo każda rada, dawana nam przez chytrego, a podstępnego wroga, musiałaby nam wyjść na tem pewniejszą zagładę.

Ale posłuchajmy, jakich środków używa „Posener Ztg.“, żeby wywrzeć wpływ na naiwne, jak się pociesza w duszy, umysły polskie. Pisze ona, ta sama „Posener Ztg.“, która kilka dni temu zapewniała, że księciu Bismarckowi nigdy w świecie Polacy nie byliby zrobili takich ustępstw, jak Caprivi emu, ta sama gazeta, przypominając, że w r. 1887 Polacy głosowali przeciwko septenatowi i powiększeniu wojska, powiada dalej: „Zkąd ta niekonsekwencya? Prawda, że wtenczas nie było mowy o *polskiéj polityce ugodowéj*; Polacy jeszcze wtedy nie spekulowali, że wedle zasady *do ut des* otrzymają od rządu ustępstwa dla swych żądań językowych. W rzeczywistości i dziś jeszcze ta *szacherka polityczna* sprzeciwia się większości polskiéj szlachty i polskiego obywatelstwa; *z dumą* spoglądają one *na czas polityki protestów i abstynencyi*, która im wprawdzie *żadnych praktycznych rezultatów* nie przyniosła, ale ich nie kompromitowała *w oczach innych stronnictw* jako bezcharakternych, ponieważ wtedy wysoko podtrzymywano *idealne interesa* polskiéj narodowości. A jeżeli dziś nawet niemiecka prasa katolicka, która zresztą zwykła popierać interesa polskie, oburza się postępowaniem polskiéj frakcyi w sprawie wojskowéj, toć już chyba rzeczy daleko zaszły, a długo zapewnie potrwa, zanim Polacy w opinii *publicznéj* szacunek odzyskają.“

„Czy Polacy za rzekome usługi, oddane rządowi w sprawie wojskowej, spodziewać się mogą jakiegoś ekwiwalentu, odnośnie do swych językowych żądań, zdaje się być rzeczą *wątpliwą* itd. itd.“

No, jeżeli nawet tylko wątpliwą ze strony „Pos. Zeitung“. to już bardzo łaskawie. Gdyby „Pos. Ztg“ i jéj gwardya rozrządzała polityką, oczywiście nigdybyśmy niczego spodziewać się nie mogli, bo w tym obozie dawno zapomniano, co prawo, słuszność i sprawiedliwość.

Co do „utraconego szacunku“, to możemy zapewnić, że nic a nic nam nie zależy, na rozumieniu, jakie o nas mają różne stronnictw zastępy.

Oczywiście „Posener Ztg“ pragnęłaby w zgodzie z naszymi szowinistami, których naiwność podburza, żebyśmy wiecznie prowadzili politykę, która nam „żadnych praktycznych rezultatów nie przyniosła“, bo wtedy tém łatwiej dokonałby się jéj ideał, tj. zupełna germanizacya.

Podajemy powyższe wywnętrzenia „Posener Ztg“ tylko dla próby, żeby czytelników przekonać, jakich sprzymierzeńców mają nasi *szowiniści*, jakich sztuk ona używa, żeby nam „naiwnym“, „łatwowiernym“ zamydlić oczy i wprowadzić nas z powrotem na bezdroża polityczne, z których z takim mozołem zeszliśmy.

I to się dzieje w chwili, kiedy stronnictwo wolnomyślne rozpadło się jak stara ruina, kiedy sama „Posener Ztg“ straciła połowę swych zastępów politycznych. Widocznie chciałaby pozyskać nowych waleczników między „naiwną Polonią“.

Dla nas, gdybyśmy nie mieli kierownika własnego w sumieniu, rozumie i serdecznych uczuciach narodowych, jużby to jedno prawidło było rozstrzygającem: jeżeli ci radzi coś „Posener Ztg“, to właśnie tego nie rób, a będziesz na właściwej drodze.

Że w kołach ludowych, którym się „Posener Ztg“ narzuca na opiekunkę, zupełnie inaczej rzecz rozumieją, niech się ona przekona z artykułu, jaki w tej mierze zamieścił najbardziej między ludem poczytny „Wielkopolanin“. Pisze on:

„Parlament rozwiązany, będziemy mieli już 15 czerwca nowe wybory. A to dla tego, że większość parlamentu nie przyjęła ofiarowanej przez rząd na czas nie dość ściśle określony dwuletniej służby wojskowej w zamian za pomnożenie wojska, połączone oczywiście z wielkiemi ciężarami podatkowemi.

„Rząd, niezadowolony z parlamentu, rozwiązał

go, przypuszczając, że naród wybierze posłów, zgodniejszych z jego wolą. Sprawa to bardzo trudna i zawikłana. Już od wielu miesięcy nad nią radzono, pisano i przekonywano się nawzajem, aż cesarz rozstrzygnął, że dosyć tych jałowych sprzeczek i posłał wszystkich do domu, z czego dla nas wyniknie znów trudny obowiązek przeprowadzenia nowych wyborów.

„W bardzo trudnem położeniu znajdowali się w tej sprawie nasi posłowie. Różnie tę rzecz ważyli, aż ostatecznie postanowili głosować z tymi, co szli z rządem, a wymogli na nim przynajmniej, że opuścił ze swych żądań 10 milionów.

Posłowie nasi nie dla tego tak postąpili, żeby nam przyczynić nowych ciężarów, lecz w przekonaniu, że ciężary te prędzej czy później i tak spadną, bo wiemy to wszyscy, że jak rząd się na coś uweźmie, to zawsze przeprowadzi, nie w ten to w ów sposób. Gadatywusy niemieckie szurzą się, odgrażają, zaklinają, że bronią ludu, a ostatecznie nie teraz to za rok skruszeją i — gdzieś się podzieją, a ty ludu płać. Tak będzie i z tem pomnożeniem wojska, które zresztą trapi wszystkie kraje i państwa.

„Dawniej to było tak, że państwa ciągle prowadziły wojny, żeby utrzymać swoją potęgę, a teraz wojny są rzadkie, ale za to się muszą państwa ciągle zbroić, a biada temu, któreby zbroić się i ćwiczyć w wojennej sztuce nie mogło lub nie chciało. Napadliby sąsiedzi i rozebrali jak ongi nieszczęśliwą Polskę, która się nigdy zbroić nie chciała, ani utrzymywać wojska dla tego, że to kosztuje. Więc i dziś słusznie mówią, że to ciągłe pomnażanie wojsk w państwach, jedynie zapewnia pokój, a z dwojga złego wybierając, zawsze lepszy zbrojny pokój, niż okropności wojny, połączone z rozlewem krwi, pożogą, zaborem dobytku i wszelkich owoców pracy. Co to wojna wiemy z modlitw naszych: Od głodu, wojny wybaw nas Panie!

„Ale to wszystko nie byłoby jeszcze posłów naszych zniewoliło do popierania rządu. Głównie dwa względy ich przekonały. Rząd wprawdzie chce pomnożyć wojsko, ale ofiarował za to na czas utrzymywania pomnożonego wojska, *dwuletnią służbę* w piechocie.

„To jest wielka rzecz. Gadatywusy, zwłaszcza tacy, którzy w wojsku nie służyli i prochu nie wąchali, drwili sobie sobie z tego i mówili, że to nie jest ulga; ale my to wiemy, co to jest za różnica *służyć dwa lata* a *służyć* trzy lata, czy mąż, syn, brat po dwóch czy po trzech latach wróci do domu. Więc się ta dwuletnia służba naszym posłom spodobała i dla tego głosowali za rządem.

„Tem więcej, że nowe podatki, które z pomnożenia wojska mają wyniknąć, nie spadną na biednych ludzi, ale na bogatych, na żydów, którzy na giełdzie grają, na piwowarów wielkich, którzy na pragnieniu ludzkiem zarabiają miliony, na okowitę, której chłop nie pali, itp.

„O tem wszystkiem znakomitą mowę powiedział poseł i szambelan papieski dr. Komierowski w Berlinie. Mowę tę podamy wam, szanowni czytelnicy, w następnych numerach, to się przekonacie, że tak jest prawda, jak tu powiadamy, a tymczasem już dziś wam pokrótce wypisaliśmy, żebyście wiedzieli co sądzić, jeżeli wam jakie mąciwody będą opowiadali strachy na lachy, że posłowie nasi za pomnożeniem ciężarów głosowali.

„O dwuletnią służbę więc chodziło, o nic więcej, a teraz wszystkim nam powinno chodzić o to, żebyśmy jak jeden mąż znów stanęli do wyborów i głosowali na swoich jak zawsze. Nie czas się straszyć i kłócić, ale działać trzeba, żebyśmy okazali, że tak jak nasi posłowie i my pragniemy wszyscy dwuletniej służby jaknajprędzej.“

A więc — niech sobie „Posener Ztg“ swoje czułości dla „polskiej polityki protestowej“, *dla polskich ideałów* (oburzające!!), dla polskiego ludu, dla polskich obywateli, schowa dla siebie, niech pilnuje swoich wyborów, a do naszych się nie wtrąca, bo tam na „postępowej i liberalnej“ arenie, szanse bardzo a bardzo smutnie wyglądają. Niesmak, popłoch, rozdwojenie wszędzie — i ci ludzie chcą nam imponować i namdawać rady!!

Mowy posła prof. Schrödera,

wypowiedziane w sejmie pruskim przy obradach nad ustawą o podatku od majątku w dniu 6 maja r. b.

M. Panowie! W obradach nad projektem, dotyczącym podatku dochodowego, zgodzono się w ogóle na to, że inaczej należy traktować kwestyą dochodu z pracy a dochodu z majątku. W skutek tego opracował pan minister finansów projekt, odnoszący się do podatku uzupełniającego. W projekcie tym po raz pierwszy pociągnięto także do podatku kapitał rentowy. Nadto ma projekt ten drugi jeszcze cel, polegający na rozwiązaniu kwestyi co do wynalezienia sposobu, w jaki należy pokryć ubytek, powstający w skutek usunięcia państwowych podatków realnych.

Przyznać trzeba, że w teoryi łatwo rozróżnić majątek fundowany i niefundowany, w praktycznem jednak życiu trudno po największej części rozgraniczyć te pojęcia. Wynika z tąd samo przez się, że dla prawodawcy już z tego względu nasuwają się znaczne trudności przy opodatkowaniu majątku.

Co do pokrycia ubytku, powstającego w skutek usunięcia podatków realnych, to nasuwa się dwojakie pytanie: 1) o ile ma ubytek ten być pokrytym i 2) za pomocą jakich środków ma nastąpić pokrycie? Pod tym względem winieniem zaraz z góry zaznaczyć, że co do nas to jesteśmy tego zdania, że trzeba się postarać o dostateczne środki pokrycia. Staraliśmy się, jak panom wiadomo, tak w plenum jak w komisyi razem z innymi członkami komisyi o to, aby uzyskać odpowiednie środki na pokrycie w ten sposób, że chcieliśmy ubytek pokryć za pomocą dodatków do poszczególnych stopni procentowych w obrębie podatku dochodowego. Niestety, drogę tę nam zamknięto — nie będę się już dłużej nad tém rozwodził — i mimowoli popchnięci zostaliśmy na drogę projektu, który nas zajmuje obecnie we formie projektu do ustawy o podatku uzupełniającym.

M. Panowie, jak już zaznaczyłem, w zupełności uznajemy konieczność postarania się o środki pokrycia i dla tego winienem tutaj podnieść, że w zasadzie nie jesteśmy przeciwnikami tej reformy podatkowej, a więc nie może spaść na nas zarzut, jakobyśmy byli skrytymi jéj przeciwnikami. Jako reprezentanci naszych wyborców atoli, którzy nam powierzyli mandaty, winniśmy otwarcie, bezstronnie i uczciwie uwydatnić szczególne wątpliwości, jakie w nas budzi ustawa.

Pozytywną stroną przedłożonego projektu jest, jak już powiedziano, zamiar większego opodatkowania kapitału rentowego i skutkiem tego też dochodu fundowanego. Powiedziałem już, że chcemy przy téj sposobności wypowiedzieć wątpliwości swoje, ale nie będę się nad tem długo i szeroko rozwodził, gdyż punkta te obszernie poruszono już przy pierszem i drugiem czytaniu w plenum. Dla tego wypowiem je w krótkich słowach.

Nie godzimy się najprzód na tak szerokie pojęcie majątku w ustawie. Przedewszystkiem więc winienem zaznaczyć, że zdaniem naszem nie powinno się pociągać do podatku zabezpieczenia na życie. Zastanówcie się przecież Panowie nad tem, że tu chodzić może tylko o wyimaginowany majątek, t. j. istniejący tylko w możliwości, ale nie istniejący w rzeczywistości, że tem samem odnośnéj kwoty zabezpieczenia nie można uważać jako majątek realny, jako majątek w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Dla tego pominąwszy już inne ekonomiczne i społeczne względy, za niesłuszne uważamy wciąganie do téj ustawy opodatkowania zabezpieczenia na życie.

Powtóre budzi w nas poważne wątpliwości projektowany w ustawie sposób szacowania. W komisyi wywołał on dłuższą dyskusyą, mimo to nie określono go tak dokładnie, by nie mogły powstawać pewne różnice zdań co do pojmowania zwyczajnéj wartości, którą przyjęto jako podstawę szacowania.

Kiedy w komisyi wniósł, jeżeli się nie mylę, poseł Kröcher, o przyjęcie używanego w ustawie, dotyczącéj podatku uzupełniającego, znaczenia „zwyczajnéj wartości“ tak, jak ono wynika z ogólnego prawa krajowego, wniosek ten przez większość komisyi został odrzucony. Pozwalam sobie zauważyć, że jeżeliby wniosek ten miano odrzucić teraz, trzeba będzie w protokóle zaznaczyć, że pod „zwyczajną wartością“ ma się rozumieć ogólną normę, mającą obowiązywać we wszystkich przypadkach i że ona nie ma podlegać pewnemu dowolnemu zapatrywaniu. Niestety, podczas drugiego czytania w plenum padały nie tylko w Izbie, ale i od stołu rządowego w sprawie tłomaczenia przez większość komisyi znaczenia: „zwyczajnej wartości“ słowa, z których można było wnosić, że starano się zbyt szerokie pozostawić sobie pole przy szacowaniu. Może to prowadzić do wielkich niedogodności, chociaż to zależy też od przepisów wykonawczych, i dla tego żywimy w tym względzie bardzo wielkie wątpliwości.

Nadto zdaje się nam, że ustawa ta zbytnio wkracza w prywatne stósunki. Poczyniliśmy już przy szacowaniu podatku dochodowego w tym względzie doświadczenia, które istotnie nie mogą w nas budzić sympatyi do najważniejszych odnośnych przepisów ustawy i dla tego życzylibyśmy sobie, aby samowoli téj położono tamę przynajmniéj w przepisach wykonawczych.

M. P., ze strony konserwatywnéj wypowiedziano przy sposobności obrad nad reformą podatkową i reformą ustawy wyborczéj także wyraźnie życzenie, aby rząd starał się przedewszystkiem o to, aby przeszła ustawa wyborcza nie miała charakteru zbyt plutokratycznego; tymczasem powyższa ustawa przez podatek od majątku powiększy jeszcze znaczenie kapitału przy wyborach. Panowie nabraliście prawdopodobnie także przekonania, że ustawy wyborczéj, tak jak się przedstawia po pierwszych obradach Izby panów, nie możemy przyjąć, ani my ani większa część stronnictw Izby deputowanych.

Na tem kończę wywody moje i proszę Panów, o ile możności, o jak największe ulepszenie ustawy o podatku uzupełniającym. Pan jeneralny dyrektor podatkowy wypowiedział, jeśli się nie mylę, to zdanie: przyjmijcie panowie tę ustawę podatkową; nie ma ustawy podatkowéj, w którójby nie było pewnych niedomagań, więc i ta nie jest gorszą od innych. Ale pozwoliłbym sobie przecież zrobić tę uwagę, że pomiędzy ustawami podatkowemi istnieć mogą często zasadnicze różnice i chociażby przy innéj jakiéj ustawie podatkowéj można może powiedzieć: jest ona wprawdzie zła, nie odpowiada wszystkim życzeniom, ale można ją mimo to przyjąć, to sądzę, że ustawa o podatku od majątku jest ustawą, przy któréj przedewszystkiem należy się zastanowić, czy nie można jéj poprawić i to zechciejcie panowie uwzględnić!

(Oklaski na ławach polskich.)

W dalszym ciągu dyskusyi powiedział **prof. Schroeder** co następuje:

M. P.! I dla naszego Koła jest § 16 bardzo niesympatycznym i jeżeli nie zostanie skreślony, to będziemy głosowali za wnioskiem dep. Engelsa. Twierdzenie pana komisarza rządowego, że § 17 stanowi odpowiednią granicę dla bezpieczeństwa tych ludzi, którym pragnie się przyjść w pomoc przez zabezpieczenie życia, nie jest zdaniem mojem jeszcze trafnem; chodzi tu bowiem przedewszystkiem w § 16 o takich ludzi, którzy zwykle albo żadnego, albo tylko mały posiadają majątek; właśnie tę kategoryą osób uwzględnić należy i z tego powodu nie nierównoważy § 17 naszych żądań.

Odzywają się głosy, że przyjęcie wniosku Engelsa stanie się przyczyną nadużyć i obejścia przepisów prawnych, a nawet, że wyrządziłoby się krzywdę, gdyby dla zabezpieczeń na życie uchwalono przywiléj zwolnienia ich od podatku.

MP.! Jeżeli sobie życzymy przywileju zwolnienia tych zabezpieczeń od podatku, to dzieje się to w tym celu, aby rozbudzić zmysł oszczędności i rzeszkodzić zarazem zbytniej trosce o przyszłość a interes państwa i społeczeństwa wymagają niezaprzeczenie tego, aby ten zmysł oszczędności coraz więcéj się rozwijał. Nie popełnia się też niesprawiedliwości wobec tych, którzy ze względu na zdrowie nie mogą być przyjęci do Towarzystw zabezpieczających życie, bo jeżeli pieniądze, które płacić muszą za premią, regularnie składać będą do kasy oszczędności, to po pewnym przeciągu czasu staną się panami jakiegoś funduszu, a pod tym względem szczęśliwsi są od tych, którzy czekać muszą na własną śmierć swoją. Nie uważam więc wcale, aby przez zwolnienie zabezpieczenia życia od podatku popełniono jakąkolwiek niesprawiedliwość. Z drugiéj strony należy zważyć, że w każdym razie można majątek, który osoba sama, albo po śmierci jéj spadkobiercy odbierają, opodatkować w chwili, w któréj majątek ten staje się wypłacalnym; przez to kasa państwowa nigdy straty nie poniesie i odnośny podatek od majątku jéj nie minie.

Wielkie wątpliwości budzi w nas także sprawa taryfowa. Tak jak w ustawie, dotyczącéj podatku dochodowego, tylko wolny, nie używany na najważniejsze potrzeby dochód podlega opodatkowaniu i dla tego wolny jest od podatku dochód aż do 900 marek i jak dla dochodu aż do 3000 m. znaczne poczyniono ulgi, tak też możnaby, jak sądzimy, i w téj ustawie zupełnie uwolnić drobniejszy majątek. Przez podobne porównanie należałoby przyjść do uznania, że słusznem byłoby zupełne zwolnienie od podatku majątku niżéj 10,000 m.

Mówią wprawdzie, że podatek od majątku nie będzie uciążliwym, mianowicie, że dla cenzytów szczególne powstają korzyści w skutkach zniesienia podatków realnych. M. P., nie radzę wam tych korzyści przeceniać, o ile one odnoszą się do poszczególnych gmin — nie mówię, poszczególnych jednostek. — Twierdzę stanowczo i sądzę, że przyznają mi słuszność ci, którzy z własnego doświadczenia znają stosunki majątkowe u nas na wschodzie, że biedne gminy z ustawy téj większe odniosą niekorzyści, aniżeli korzyści i jest to możliwem, jeżeli Panowie zważycie, że podług § 45 ustawy o podatku komunalnym można w pociąganiu podatków realnych iść aż do 200 proc. Nadto ma dla nas wielkie znaczenie sprawa kontyngentowania i kwotyzowania. Nie możemy się zgodzić na zdanie, że kwotyzowanie nie jest zasadniczo dozwolonem z stanowiska konstytucyjnego i finansowego. Sądzę, że doświadczenie uczy, iż na téj procedurze, finanse państwa bynajmniéj nie potrzebują ucierpieć.

Tem więcéj jesteśmy za kwotyzacyą, że nie ulega wątpliwości, iż w skutkach zaprowadzenia nowego podatku panuje pewne zaniepokojenie w szerokich kołach. Jeżeli się powie podatkującym: nie potrzebujecie więcéj płacić, aniżeli to jest konieczne, to sądzę, iż to będzie najlepszym środkiem na uśmierzenie tego zaniepokojenia.

M. P. widzicie, że nasze wymagania nie są wygórowane i że w ręku rządu i Izby znajduje się możność udzielenia pewnych ulg i ulatwień. Prosimy uwzględnić te wątpliwości, które wyraziłem, ponieważ faktem jest niedomaganie rolnictwa i drobnego procederu i ponieważ w obec upadku ekonomicznego obowiązek nakazuje nie odrzucać uwzględnienia tego w niniejszéj ustawie podatkowéj. Co do nas, to wszelkie w tym kierunku stawiane wnioski popierać będziemy wedle sił naszych pod każdym względem. W związku z poruszoną wyżéj sprawą ustawy wyborczéj, oświadczamy zarazem niniejszem, że co do naszego ostatecznego stanowiska w obec poszczególnych ustaw podatkowych nie wiążemy sobie rąk pod żadnym względem przed załatwieniem ustawy wyborczéj.

Dłużej zastanawiać się nie będę nad kwestyą, którą w tych i przeszłych obradach dokładnie roztrząsano, i proszę Panów abyście głosowali przeciw § 16, odnośnie przyjęli wniosek dep. Engelsa.

(Oklaski na ławach polskich.)

Trzecie przemówienie posła **profesora Schroedera** brzmi, jak następuje:

Wyrazić tu muszę ubolewanie nad tem, że obrady nad tak ważną sprawą cierpią tu w Izbie, wskutek chwilowego zainteresowania się parlamentem i byłoby lepiej, gdyby Izba posiedzenie odroczyła; niestety nikt nie postawił odnośnego wniosku a ponieważ już rozpoczęto dyskusyą, więc zaznaczam, że przyjaciele moi są odmiennego zdania niż p. Miquigerode. Wywodził on, że zrobiono już znaczne ustępstwa przy podatku dochodowym dla mniejszych dochodów, i że dla tego niesprawiedliwem byłoby zgodzić się na dalsze ustępstwa. Uzasadniłem już w dyskusyi jeneralnej, że przy podatku dochodowym uczynione dla dochodów mniejszych ustępstwa są zupełnie usprawiedliwione; wychodzimy z tego stanowiska, że tylko taki majątek należy opodatkować, który wychodzi ponad sumę, pokrywającą najniezbędniejsze potrzeby życia i może być użyty na inne cele. Jeżeli zasadę tę uznano przy niższych dochodach, to wypływałoby z tego także, że przy podatku od majątku postąpi się z równą sprawiedliwością.

Dla tego sądzę, że ta sama miara, którą zastosowano przy degresyi mniejszych dochodów, powinna także znaleźć zastosowanie przy ocenie majątku; wtenczas jednakże granica 6000 mr. byłaby fałszywie nakreśloną. Przypuśćmy, że jeżeli drobny właściciel ziemski posiada 6000 marek majątku, zwykle wydobywa z nich tylko 1—2 proc. Czy chcecie panowie nowym podatkiem obarczyć majątek który się tak mało opłaca? Przedewszystkiem należy się starać o to, aby biednemu człowiekowi usunąć wszelkie przeszkody w powiększaniu majątku. W jakim celu ustanowiliśmy prawo o włościach rentowych? Tylko na to, aby nawet wyrobnikom umożliwić założenie przy małym majątku stałej siedziby dla siebie i rodziny. O takie siedziby chodzi nam wszystkim. Kto pragnie daléj pracować w tym socyalnym kierunku, ten musi głosować przeciw tej zbyt nizko oznaczonej granicy 6000 marek. Proszę

---

(47)

MASKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Kazimierza Rojana.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 105.)

Skrupuły jego wreszcie pękły. Gdyby był wiedział, że Janka nie kocha go, byłby z pewnością raczej zginął w nierównej walce, niż prosił ją o rękę; ale tu zachodziło zupełnie co innego — ona go kochała, kochała prawdziwie, więdła po prostu przez niego — a w dodatku była tak dobrą, łagodną, szlachetną, wykształconą dzieweczką! Teraz dopiero, przechadzając się po alei, przypominał sobie każde jéj jéj słowo, jakie kiedykolwiek wyrzekła do niego, analizował jéj czyny, zasady, spojrzenia, ruchy — a im wytrwalej rozbierał zdanie po zdaniu, słowo po słowie, tém bardziej nabierał pewności:

— Ona mnie przecież kocha!...

I wzorem kamyczka rzuconego z ukosa do stu sążniowej studni, który odbijając się o jéj ściany wydaje szmer nieznaczny, i w jego sercu, pod wpływem słów ciotki, zakołatało coś z lekka... coś, co miało przedsmak miłości, coś, co stało na granicy między głęboką życzliwością a początkiem kochania; nie była to jeszcze miłość pełna, rozszalała, skrystalizowana — w każdym jednak razie przeszła już granicę zwyczajnej sympatyi i zatrzymała się jak pielgrzym u podnóża góry, na której szczycie róże kwitną, ptak czystym śpiewa głosem, a źródło szczęścia pod skałą zdrowym kłębem bulkocze; pielgrzym patrzy na tę górę i powiada: „Tam będzie mi dobrze, tam dojść muszę!“

Roman z każdym dniem spoglądał jaśniej na tę zawiłą sprawę, szczerą życzliwość dla Janki wyrażał częstym monologiem:

— Biedny dzieciak!... ona mnie tak bardzo kocha... myśli o mnie, tęskni do mnie... pragnie, bym stał się jéj najbliższym... biedny dzieciak!...

Niekiedy znowu na chwilę zostawiał Jankę w spokoju, a przerzucał się do swoich magazynów, przyczem zaciskał pięści i podwajał kroku.

Niszczą mnie, palą... łotry!

Biegał więc myślą od Grojca do Dolinia, od Dolinia do Wertep, to znowu wracał do Zagórzanki... i biegał tą bystrą, przenikliwą myślą po całéj gromadzie twarzy zapłonionych nienawiścią ku sobie i rzucał im w oczy uśmiech pełen wzgardy i szyderstwa.

— Chcecie mnie zniszczyć, wy nędzne robaki!... Dobrze, zobaczymy!

Lecz wnet z prawdziwą rozkoszą powracał do owéj góry, gdzie róże kwitną i gdzie pośród nich przebywa Janka o serdecznéj, poczciwéj twarzyczce i tych oczach lekko zalzawionych, niby ukąpanych w lawie czystych pereł, niby nie z tego świata, jeno zapożyczonych u anioła dobroci.

Takie kontrasty potęgują wrażenie, rozbudzają wyższą grę wyobraźni, niekiedy bywają poplecznikami miłości.

Był atoli pewien skrupuł, o który Roman często potrącał chłodnem rozumowaniem. Owym skrupułem Romana, przed którym chciał się wymknąć, był majątek Janki. Wymknąć mógł się przecież bardzo łatwo, poprzestając na pewniku, że Janka go szalenie kocha, wszelako subtelne poczucie honoru, ten siedzący za plecyma groźny katecheta, parł go wciąż do roztrząsania grzechów; więc też między nim a owym niewidzialnym mentorem wywiązała się raz jeneralna rozprawa:

— Powiedzą, że się żenisz dla pieniędzy.

— Niech mówią!... Co mnie obchodzi niedorzeczna paplanina pospolitéj gawiedzi. Janka mnie przecież kocha, i to mi wystarcza.

— Kocha cię, prawda, ale gdyby była ubogą, czybyś się z nią ożenił?

Roman przechadza się coraz gwałtowniéj po alei, jak gdyby chciał uciec przed srogim prześladowcą, lecz ten spieszy za nim krok w krok i woła bezlitośnie:

— Mów więc, mów, ożeniłbyś się z nią... czy nie?!...

— Nie wiem! — wybucha Roman. Ożeniłbym się, tak jest, ożeniłbym się!... wprawdzie nie dziś, nie jutro, za lat kilka dopiero, ale ożeniłbym się ostatecznie!

Po téj stanowczéj odpowiedzi czuje się spokojniejszym, więc zwalnia kroku; tymczasem słyszy nowe pytanie:

— Czy sądzisz, że w ten sposób odzyskana część Urmińszczyzny będzie ci miłą?

— Czemu nie ma być miłą?

— Będzie to dar żony, nie twoja własna praca.

— Więc cóż do licha poradzę? — wybucha Roman gniewnie — przecięż walczyć z nią nie mogę, wszakże jest słabą kobietą, a w dodatku kocha mnie!

— Przypuśćmy, że uwaga słuszna. Ale w każdym razie Janka może ci kiedyś zrobić wyrzut, że wszystko, co posiadasz, zawdzięczasz jéj nie zaś sobie samemu.

— Nie, Janka jest szlachetną istotą, ona tego nigdy nie powie... bo gdyby powiedziała to — to znienawidziłbym ją!

— Nie obawiaj się. Znam ją dobrze, ona tego nie powie. Stawiając to pytanie, chciałem się tylko przekonać, jakbyś postąpił sobie w danym razie. Idźmy jednak daléj. Ożenisz się, zdobędziesz połowę ojcowizny, uzyskasz dziesięć lat życia... a czemże je wypełnisz? Przypominasz sobie, z jaką rozkoszą marzyłeś nieraz, że to a to musisz zrobić w tym roku, tamto w dwóch następnych itd. Mówiąc jasno, przez ożenienie się z Janką, zatracasz główny cel życia: ideę, a czyż ta strata nie będzie ci bolesną?

On uśmiechnął się na to i rzekł:

— Mój mentorze, gdybyś wiedział, ile jeszcze rzeczy zostanie mi do spełnienia!... ha, ha, ha! Najpierw odzyskam drugą połowę Urminszczyzny, następnie ujmę całość w silną dłoń, oczyszczę ją, uporządkuję, odżywię, odrodzę... Słowem, zrobię z niéj istną perełkę; na ostatek zaś, gdyby mi sił i czasu starczyło, czemu nie miałbym ocalić innego jakiego kawała ziemi z rok nieprawnych? Mój Boże, dzień i noc pracowałbym, byle to, co się wali i marnieje, podtrzymać, uratować!... Heż to u nas majątków mógłbym dźwignąć z upadku, gdybym miał środki, czas i siły!... a ponieważ Janka da mi je w części, przeto muszę ją szanować i kochać!

Na tem zakończyła się rozprawa.

Nieraz młode umysły lubią bujać w przestworzach i upajać się fantastycznemi obrazami wielkich czynów, w których one same występują, jako główni bohaterowie.

Roman, otrząsłszy się ze skrupułów, popadł w taką gonitwę czynów wielkich. Gdzie to było i kiedy — nie wiedział dobrze, lecz czuł się na onéj wyżynie, któréj gdy człowiek raz dosięgnie, staje się nieograniczonym panem wszelkiéj doczesności. Czego tylko zapragnie, to posiada — o czem tylko pomyśli, to się już stało. A on z téj wyżyny, niby władca jaki rozkazuje, rozdziela nagrody, poucza lub karci, szczególnie tych, co pod magazyny ogień podkładają...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

was, M. P. przyjmijcie wniosek o uznanie granicy przy sumie 10,000 mr.

(Oklaski na ławach polskich.)

GH. — *Podatek giełdowy ze stanowiska społecznego.*

Lassalle nazwał giełdę „najczystszym objawem procesu wyzyskiwania w czasach dzisiejszych.“ Natomiast w oczach liberalnych ekonomistów politycznych jest giełda wspaniałem, koniecznie potrzebnem ogniskiem, w którem się centralizuje cały ruch kupiecki i z któregz wychodzą wszystkie błogie w skutkach przedsiębiorstwa. Wybujałości giełdy nie podpadają tego rodzaju politykom lub wydają im się być objawem nieuniknionym. Polityk zaś kierunku konserwatywnego pozostawia giełdzie jéj prawa, ale nie zamyka ócz na tę okoliczność, że jéj wybujałości wywołują tak wielką szkodę społeczną, iż zwalczanio ich na drodze prawodawstwa staje się jednem z najważniejszych zadań, jeżeli proces usunięcie choroby społecznéj ma na seryo być przeprowadzonym. Dość przytoczyć ten fakt niezaprzeczony, że na sposób giełdowy prowadzone interesa dyferencyjne w dziedzinie środków żywności podniosły w cenie prawie wszystko, co spożywamy. Szkody jakie wyrządza giełda, ilustrują n. p. doświadczenia z r. 1892 zrobione przy procesach Polke'go, Lövy'ego, oszukańczych manipulacyach znanych upadłych berlińskich banków; wielu ludzi niezamożnych straciło ciężko zapracowane oszczędności i powiększyło szeregi wielkiéj armii biedaków, którzy z warstw średnich wyparci stali się proletaryuszami. Jakież olbrzymie sumy straciło np. państwo niemieckie w ostatnich 5 latach przez papiery obcych krajów. Wielkie domy bankowe zarabiają miliony przy takich transakcyach emisyjnych; nowo wprowadzone wartości idą czas jakiś w górę haute finance forsuje kurs i zaleca prywatnym kapitałom te papiery jako najlepszą i najpewniejszą lokacyą. Publiczność kupuje, papiery szczęśliwie rozsprzedane, giełda zarobiwszy miliony zostawia zwabioną wprzódy publiczność na niełaskę losu. Któż dziś bierze w obronę właścicieli wartości portugalskich i argentyńskich? Od roku 1886 do 1890 przeprowadzono emisyą 610 milionów w papierach portugalskich; dobrą połowę tego wzięli Niemcy, naturalnie nie wielcy giełdowicze, ale publiczność zbierająca oszczędności. Na tych papierach stracono przeszło 50, a nawet 70 i 80 prc; (Obligacye kolejowe z r. 1889: wartość emisyjna 94, obecny kurs 32, strata 62; wartość emisyjna 3 prc. papierów 86, kurs obecny 22, strata 64 etc.) Obliczono, że przez spadek papierów portugalskich i argentyńskich w Niemczech poniesiono straty na blisko pół miliarda marek. Kto je stracił? tylko mniejsi kapitaliści.

W roku 1881 nałożono na giełdę podatek stemplowy od papierów wartościowych itp. we wysokości 1% od tysiąca. Stempel ten przynosi z każdym rokiem większe sumy, za rok statowy 1889/90 przyniósł 34 miliony. Podatek ten jest drobny aż do śmieszności, jeżeli się go porówna z innymi, naprzykład z tym, który płaci włościanin przy kupnie gruntu, i jeżeli się zważy te sumy, które w interesach giełdowych bez trudu zgarniają się do kieszeni. W procesie Polke'go skonstatował rewizor ksiąg, że księgi Polke'go wykazywały za jeden rok 389,000 marek czystego zysku. Mimo to oświadczyła prasa liberalna i spekulanci giełdowi, że ten podatek jest zniweczeniem wszelkiego ruchu i handlu. Dochody ze stempla giełdowego wynoszą obecnie pięć razy tyle, jak przy nałożeniu stempla w roku 1881. Zatem i interesa giełdowe są pięć razy donośniejsze, jak wówczas. Dla tego na stękanie tych panów zważać wcale nie potrzeba.

Podatek giełdowy przedłożony obecnie parlamentowi podwaja dotychczasową kwotę pobieraną. Prawo to nie o tyle jest ważnem, że otwiera nowe źródło dochodu, ale o tyle, że ma znaczenie socyalne. Jest ono podobnem do innych w prawodawstwie praw ochrony socyalnej i byłoby jeszcze lepiej, gdyby zaprojektowano 3 razy większy podatek. Niejeden by się może powstrzymał od tej namiętnej gry giełdowéj, która rocznie tysiące egzystencyi niweczy. Jest także rzeczą pożałowania godną, że nie zamierzają na pożyczki obce, jak we Francyi, nałożyć wyższego stempla emisyjnego.

Taki wyższy stempel chroniłby lepiéj od wyzysku przez papiery zagraniczne. Jeden z deputowanych wypowiedział trafne zdanie, żeby natomiast papiery państwowe krajowe były wolne od opłaty; francuzka renta cieszy się właśnie z tego powodu wysokim kursem.

Nałożenie tak niskiego podatku giełdowego bynajmniéj nie może być już końcem walki przeciw wybujałościom giełdy. Uregulowanie interesów dyferencyjnych w dziedzinie środków żywności i kwestya depozytów należy do najważniejszych zadań polityki socyalnéj.

Nic dziwnego, że przeciw nowemu projektowi do podatku giełdowego protestują liberalni posłowie. Jest jednak rzeczą zadziwiającą, że przeciw temu podatkowi, tamującemu nieco panoszenie się wielkiego kapitału, protestuje także to stronnictwo, które ludowi zawsze się przedstawić usiłuje jako obrońca jego przed przemocą kapitału. Dep. Singer oświadczył w imieniu frakcyi socyalno-demokratycznéj, że będą głosowali *przeciw* podatkowi. Według ich zdania jest giełda instytucyą dzisiejszego państwa burżoazyjnego, z niem trwa i z niem upadnie; trzeba jéj tedy zostawić swobodę dalszéj destruktywnéj działalności. Socyalni demokraci mają nadzieję, że giełda dokona za nich samych znacznéj części zniszczenia, po cóż jéj tedy przeszkadzać.

I znów się pokazuje pokrewieństwo liberalizmu i socyalizmu. Mężowie kierunku manszesterskiego i czerwoni wrogowie kapitalizmu, dwa niby przeciwne sobie żywioły, a przecież leżą sobie w objęciach, gdy chodzi o utrzymanie wybryków giełdy...

Z polskiéj pielgrzymki do Rzymu.

Bolonia, 6 maja.

(K.) Przejechaliśmy już Padwę, zwiedzamy Bolonią, a ja jeszcze nie skończyłem opisu naszego pobytu w Wenecyi; ale niepodobna wyprzedzać wypadków — trzymajmy się przeto porządku.

W czwartek po południu wybraliśmy się całą gromadą parowcem na Lido, a po drodze zawadziliśmy o klasztor Mechitarzystów, zbudowany na pięknéj wyspie, darowanéj przez dożę weneckiego w r. 1725 uciekającemu przed Turkami, Ormianowi, Opatowi Mechitarowi, który tu założył klasztor zakonników, nazwanych od jego imienia Mechitarzystami. Wyspa nazwana zrazu św. Leona, przezwaną została następnie wyspą Łazarza. Ormiańscy ci zakonnicy poświęcają się kształceniu młodzieży ormiańskiéj, którą zbierają po całym wschodzie, uczą we własnem gimnazyum, a następnie albo wychowańców swych posyłają na uniwersytety, czy to francuzkie, czy włoskie, albo we własnem seminaryum duchownem kształcą na misyonarzy. Do odwiedzenia klasztoru spowodowała nas ta okoliczność, że pomiędzy jego zakonnikami znajduje się także rodak nasz, ks. F. Michał dr. Maramowicz, c. k. kapl. wojsk., pochodzący z Kołomyi, który od blisko dwudziestu lat znajduje się w klasztorze Mechitarzystów na wyspie Łazarza, a dotąd nie zapomniał naszego języka i humor ma wyborny, pełen werwy i dowcipu. Szanowny ten kapłan przyjął nas otwartemi rękoma, zaprowadził najprzód do ogrodów, otaczających zabudowania klasztorne, a następnie pokazywał inne widzenia godne rzeczy na wyspie. Zwiedziliśmy więc przedewszystkiem bibliotekę zakonu, obejmującą olbrzymi zbiór manuskryptów oraz kompletny zbiór płodów literatury ormiańskiéj; najstarszy manuskrypt ormiański pochodzi z 428 r. Z pomiędzy osobliwości, które w klasztorze zobaczyliśmy, wymienię mumią kapłana egipskiego, dar bogatego Ormianina, który się kształcił w klasztorze na wyspie Łazarza, papyrus z pismem staroindyjskiem treści religijnéj — daléj statuę siedzącego Papieża Grzegorza XVI (własny dar Papieża), popiersie Klemensa XII, który jednego z członków zakonu wyniósł do godności biskupiéj. Jest do tego przywiązana legenda, że Papież Klemens będąc jeszcze zwyczajnym księdzem i grając z innym konfratrem, Mechitarzystą, w szachy, odezwać się miał do swego partnera: jeżeli wygram, zrobię Cię biskupem. Gdy go wyniesiono na tron papiezki, Klemens nie zapomniał wyrzeczonego niegdyś w żarcie słowa i owego księdza powołał na stolicę biskupią, czego zresztą nie potrzebował żałować, gdyż kapłan ów najzupełniéj zasługiwał na to.

Kościół ormiański na wyspie utrzymany jest w wielkim porządku; w wielkim ołtarzu widzieliśmy prześliczne tabernaculum z białego i czerwonego marmuru; jest także poboczny ołtarz, w którym znajduje się wielkiéj wartości obraz Matki Boskiéj, dar królowy Małgorzaty, która dom OO. Mechitarzystów wielką otacza opieką, jak o tem świadczy własnoręczne jéj pismo, przechowane w klasztorze. Na życzenie ks. dr. Surzyńskiego odśpiewał ksiądz dr. M. kilka melodyi z ormiańskiego officium. Melodye są piękne, lecz wszystkie nieco za monotonne, przy tem Ormianie nie znają nut osobnych, tylko przez różne znaki, dodawane do pisma, zaznaczają, gdzie się głos wyciąga, gdzie go wzmocnić, gdzie przytłumić należy i t. d.

W końcu obejrzeliśmy jeszcze drukarnią zakonu, w któréj drukują się dzieła i pisma w 40 językach (także po polsku) i wysyłają na cały Wschód.

Opuściliśmy klasztor OO. Mechitarzystów z miłem uczuciem pożytecznie spędzonéj godziny, które się spotęgowało jeszcze, gdyśmy przybili do Lido i przebiegłszy ląd, stanęliśmy nad modremi falami burzliwego Adryatyku i zapuścili wzrok w to olbrzymie przestworze! Z powrotem przejechaliśmy parowcem cały kanał grande, oglądając położone po obu stronach gmachy publiczne i prywatne pałace. Widok nie był wesoły; jeżeli mam powiedzieć prawdę, to przejażdżka ta sprawiła prawie na nas wszystkich smutne, niemal przygnębiające wrażenie: widzieliśmy wielkie zabytki i ślady wspaniałéj przeszłości, ale dzisiaj miasto chyli się już ku upadkowi.

W piątek rano zwiedzaliśmy jeszcze różne kościoły miasta, mianowicie kościół Najśw. Maryi Panny della Salute, na wzór którego zbudowany jest piękny klasztor Gostyński. Jest to zabytek najczystszego renesansu, nad którym unoszą się znawcy. Prawdziwą ozdobą tego kościoła są przepyszne obrazy Tiziana i Tintorettiego, zdobiące zakrystyą.

Przy wyjeździe z Wenecyi mieliśmy niemiły wypadek. Gondola, wioząca kilka pań na dworzec, tak nieszczęśliwie uderzyła o próg jednego z domów, że woda zaczęła zapełniać łódkę, — szczęściem znalazła się pod ręką inna łódka, która wzięła na swój pokład wystraszone damy. Tak rzecz się skończyła dość niewinnie strachem, a mogła się była zakończyć tragicznie.

Loreto, w niedzielę dnia 7 maja.

(K.) Jakoś nie mogę rozstać się z królową wód, Wenecyą, gdyż jeszcze w Lorecie do niéj powrócić czuję się zniewolonym — czy może dla tego, że mnie na dworcu słudzy kolejowi tak srodze zdarli za kuferek pozostawiony przez jednę noc i jeden dzień na cle, iż dotąd owych lirów przeboleć nie mogę? — czy też dla jéj piękności, która się tak silnie wryła w mój umysł, że jéj zapomnąć nie podobna. Bądź jak bądź, mimo swego opuszczenia, objawiającego się w odrapanych frontach i wybitych oknach pałaców, mimo jawnego na każdym kroku upadku — Wenecya jednak jest piękna, i pozostanie nią, dopóki stanie katedry św. Marka, pałacu dożów, placu św. Marka z jego otoczeniem i canale grande. Otóż ten plac św. Marka winien, że raz jeszcze zawrócić do niego musiałem, bo zapomniałem dotąd wspomnieć o słynnych gołębiach, które gnieżdżą się na otaczających plac budynkach, mianowicie na wieży św. Marka, na kopułach katedry i innych gmachach i całemi gromadami zapełniają plac, tak obłaskawione, że jedzą z ręki każdego przechodnia, miejscowego, czy przybysza. Dziwna jednak rzecz, że te gołębie są prawie wszystkie bez wyjątku czarne i ciemno-szare, a ani jednego białego lub przynajmniéj jasnego. Wspomnieć też winienem, o czem zapomniałem w przeszłym liście, że pielgrzymi nasi w czasie wycieczki parowcem na Lido śpiewali na statku piękne nabożne pieśni nasze — i że w piątek rano większa część naszych duchownych odprawiła mszą św. w kościele św. Marka a ks. kanonik Jedzink nawet przy wielkim ołtarzu nad grobem św. Marka.

Do Padwy, położonéj nad rzeką Bacchiglione, przyjechaliśmy z Wenecyi w przeciągu 2 godzin i pieszo ruszyliśmy do miasta, starożytnego Patavium, gdzie się urodził Liwiusz (ztąd Patavinus). Zaszedłszy na plac, na którym zbudowany kościół św. Antoniego, wstąpiliśmy na skromny posiłek postny do sąsiednéj oberzy a potem podążyliśmy do wspaniałej bazyliki św. Antoniego Padewskiego. Olbrzymia to budowa we formie krzyża, nad którą wznosi się *siedm* kopuł, większa od św. Marka. Podążyliśmy naturalnie najpierw do grobu wielkiego świętego, u którego tyle dokonało się już cudów, aby pomodlić się o szczęśliwą śmierć i polecić jego skutecznemu orędownictwu swoich najbliższych. Ks. Jan Polak pokazywał nam w skarbcu różne relikwie, jak język, szczękę, włosy i palec św. Antoniego, daléj włosy N. M. P. i t. d. Z polskich pamiątek w kościele św. Antoniego wymienię ołtarz św. Stanisława Biskupa i Męczennika z grobowcem, wystawiony przez Mikołaja z Osolina Osolińskiego w r. 1607 — i płaskorzeźbę ks. gżniczki Jabłonowskiéj (umarła r. 1846), dłuta Ludwika Ferrariego. — Zwiedziwszy słynną „Arenę“, zachowaną z czasów pogańskich, na któréj się odbywały walki gladyatorów, i na któréj rzucano chrześcian dzikim zwierzętom na pożarcie, pospieszyłem z innymi do kościoła św. Justyny, który uderza ogromem i mianowicie wewnątrz, czystością form, ale oprócz grobowców św. Łukasza i Macieja nie przedstawia nic tak bardzo widzenia godnego. Wracając z kościoła św. Justyny na koléj, szliśmy (wśród rzęsistego deszczu) przez *Prato della valle*, rodzaj promenady, otoczonéj podwójnym rzędem pomników, wystawionych dawniejszym uczniom uniwersytetu padewskiego. Z Polaków widzimy tu Sobieskiego i Stefana Batorego, których pamięć uczcił nieszczęśliwy Stanisław August Poniatowski. Wartość artystyczna obydwóch tych pomników jest mała, jak wogóle prawie wszystkich innych, z wyjątkiem kilku, wykonanych przez Canowę.

O godzinie 7 wieczorem wyruszyliśmy z Padwy i przez Rovigo, Ferrarę, przez rzeki Adygę i Padus przybyliśmy o 1/212 w nocy do Bolonii, położonej nad rzeką Reno.

Na dworcu przyjął nas komitet Stowarzyszenia młodzieży katolickiéj, zostającego pod przewodnictwem hrabiego dr. Acquaderni, które zajęło się rozmieszczeniem naszych pielgrzymów po różnych hotelach miasta. W osobném piśmie wystósowanem do przewodnika naszej pielgrzymki, ks. dr. Surzyńskiego, komitet zadokumentował swe uznanie dla pielgrzymki polskiej, pisząc: „uważamy za swój obowiązek wyrazić w imieniu naszego Towarzystwa młodzieży głębokie uszanowanie i prawdziwy podziw braciom naszym z archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiej, którzy nie żałując trudów i ofiar, jadą do Rzymu złożyć hołd uległości i przywiązania wspólnemu naszemu Ojcu, Wielkiemu i Mądremu Papieżowi Leonowi XIII. Godne zachowanie się wszystkich pielgrzymów na dworcu i ich posłuszeństwo w obec rozkazów Przewielebnego ks. Przewodnika prawdziwie nas zbudowało, to też spieszymy z objawieniem naszej radości z tego powodu oraz podziwu naszego“. — Komitet nadesłał nadto dla pielgrzymów w kilkudziesięciu egzemplarzach ilustrowany opis grobowca Piusa IX, stwierdzając przytém, że Polacy znacznie przyczynili się składkami swemi do wzniesienia pomnika dla wielkiego Papieża, przyjaciela Polski.

W sobotę rano odwiedziliśmy nasamprzód Kościół św. Petroniusza, olbrzymi rozmiarami, ale dotąd nie dokończony, a potém już wprost podążyli wszyscy do kościoła świętego Dominika, przedstawiającego się zewnątrz dość biednie, ale posiadającego wewnątrz kaplicę świętego Dominika, która pięknością i przepychem w zdumienie wprawia pobożnych widzów. Grób Świętego założyciela wielkiego Zakonu wspaniały, z białego marmuru, otoczony zewnątrz pysznemi rzeźbami, przedstawiającemi sceny z jego życia, które wykonał Alfons lombardyjski, zaś jeden z aniołków marmurowych, klęczących na ołtarzu, ma być dłuta Michała Anioła. Obrazy w kaplicy, przedstawiające takież sceny z życia św. Dominika, są znakomitego pędzla.

Inne szczegóły o kościele św. Dominika zostawiam do jutra.

Zajście berlińskie.

Wiedeń, 8 maja.

(∞) Nie mamy tu jeszcze całéj mowy p. *Komierowskiego*, ale już z sprawozdań dzienników berlińskich, powtórzonych w depeszach prasy tutejszéj, wnosić można, że mówca Koła polskiego w sejmie niemieckim chlubnie się wywiązał z zadania swego. W taki sam sposób byłby o podobnéj kwestyi przemówił w delegacyi austryackiéj ś. p. Grocholski albo Jaworski. Polacy tam, gdzie mogą brać udział w pracach parlamentarnych, występują jako czynnik w najlepszem znaczeniu wyrazu konserwatywny, uwzględniający należycie potrzeby państwowe. Tam, gdzie nam wolno wypowiedzieć skargi nasze i dobijać się na arenie parlamentarnéj praw naszych, nie odgrywamy roli Wallenrodów. Rozbrajać głosami naszemi Austro-Węgry a nawet Niemcy, nie może być zadaniem naszem, chociaż ono jest w gruncie pokojowe.

Sojusz austryacko-niemiecki po naszéj stronie doznaje szczerego poparcia. Tutaj od lat 14 przy każdéj sposobności wygłaszają to reprezentanci narodu polskiego. Nie mamy więc żadnego powodu, osłabiać tego sojuszu na polu militarnem. Solidarne wystąpienie posłów naszych w Berlinie chlubnie świadczy o ich odwadze cywilnéj i nieugiętości wobec dźwięcznych frazesów demokratycznych à la Richter, a dowodzi także, że posłowie nasi więcéj ufają w wytrawność swych wyborców, niż niektórzy niemieccy. Szczególna wdzięczność i pochwała należy się „Kuryerowi“, że od dawna ułatwiał naszym posłom zadanie. Dzienniki, nawet konserwatywne, aż nadto często ulegają pokusie popierania prądów w szerszych warstwach popularnych, do których rzędu niezawodnie należy dążność do zmniejszenia wydatków na wojsko. Jednakże prawdziwe znaczenie i wpływ dziennika zależy od tego, czy w danéj chwili zdoła brnąć taktyki pożytecznéj i roztropnéj, chociażby nie popularnéj. Publicysta, — słusznie zauważył Trentowski, „prawdę ma mówić, nie szemu rządowi, ale i narodowi, a nawracać go zawsze na drogę dobrą, zacną i piękną“. W nawiasie mówiąc, rząd niemiecki w nowych wyborach powinien nie tylko nie stawiać przeszkód kandydatom polskim, lecz ułatwić ich wybór, skoro ponownie przekonał się, że w kwestyi zabezpieczenia państwa na zewnątrz więcéj na nas liczyć może, niż na demokratów niemieckich, nie mówiąc już o socyalistach!

Oczywiście także w delegacyach austryacko-węgierskich za dwa tygodnie staną na porządku dziennym nowe żądania ministra wojny. Posłowie nasi z Galicyi tak samo głosować za niemi będą, jak to uczynili reprezentanci W. Ks. Poznańskiego. W téj pożytecznéj solidarności kół poselskich w Wiedniu i w Berlinie zaznacza się w pożądany sposób solidarność narodowa. My, jako naród byliśmy przez wielki *przedmurzem zachodu* i teraz idziemy z zachodem. Powszechne rozbrojenie jest nietylko pożytecznem, lecz koniecznem. Ale nie nastąpi ono, dopóki istnieć będzie na wschodzie państwo o 100 milionach poddanych, którzy na znak samowładnego cara gotowi rzucić się na zachód. Teoretyczne zniżenie stałéj armii rosyjskiéj w niczemby tego niebezpieczeństwa nie usunęło. Na to, aby np. Austryo-Węgry mogły znacznie obniżyć swój budżet wojskowy, trzebaby całkiem innych, pewniejszych gwarancyi od wschodu.

W sejmie czeskim w sobotę namiestnik hrabia *Thun* wygłosił bardzo dobrą mówkę przeciwko Młodoczechom, piętnując należycie ich taktykę warcholską. Dziś odpowiedział mu *Herold* — jak zawsze samemi pustemi deklaracyami. Jest to rzecz zadziwiająca, że ludność czeska, chociaż już od 30 lat używa praw konstytucyjnych, zawsze jeszcze ulega takim czczym frazesom i wybiera posłów a la Herold! Wczoraj na zebraniu ludowem w Pardubicach poseł *Vaszaty* swych kolegów w radzie państwa oskarżał, że jeszcze nie oponują dosyć energicznie. Mianowicie wystawiał to jako zbrodnią, że niektórzy posłowie młodoczescy głosowali za ustawą o kolejach podolskich — chociaż te koleje są groźbą dla Rosyi. Inny poseł, *Koldińsky* potępiał klub młodoczeski, że nie wybrał do delegacyi dra Vaszatego, który najwierniéj wygłasza przekonania Czechów co do polityki zagranicznéj! Niepotrzebnie p. Koldińsky gniewa się, bo wybrani do delegacyi Młodoczesi dbać o to będą, aby w russofilizmie ile możności przewyższyć jeszcze zeszłoroczne mowy Eima i Masaryka!

Cesarz i hr. Kalnoky wczoraj z Pesztu powrócili do Wiednia.

Wczoraj we wszystkich kościołach tutejszych odbywały się msze św. na intencyą Kardynała-Arcybiskupa *Gruschy*, z powodu 50 rocznicy jego wyświęcenia na kapłana.

Syn namiestnika Alzacyi *ks. Hohenlohego* Maurycy, zaręczył się z księżniczką Różą Salm-Reifferscheid.

Wczoraj padał tu śnieg i dziś przez cały dzień lał deszcz przy temperaturze 5 stopni.

Z sejmu pruskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu rozpoczęły się obrady nad projektem, dotyczącem podatków komunalnych, przy § 38, który załatwiono bez znaczniejszej dyskusyi, oraz następne paragrafy do 51. Przy § 52, który reguluje opodatkowanie właścicieli akcyi Towarzystw, mających siedzibę w Prusach i pociągniętych do podatku dochodowego gminnego, postawił dep. *Herold* wniosek, aby właściciele akcyi mogli żądać, iżby tylko połowę a nie całą dywidendę obliczano przy opodatkowaniu. § 54, który traktuje o rozdzielaniu podatków gmin na podatki realne i dodatki do państwowego podatku dochodowego wywołał dłuższą dyskusyą. Członkowie centrum, depp. *Mies*, *ks. dr. Hitze* i *dr. Bachem* powtórzyli swój wniosek, że nie wolno pobierać więcej, niż 150 prct. (zamiast 100 prct.) podatków realnych i że w razie, jeżeliby pobierano więcej, niż 100 prct. (zamiast 150 prct.) przez państwo nałożonych podatków realnych a państwowy podatek dochodowy był obciążony 150 prct, można ze zwyżki za każdy procent państwowych podatków realnych pobierać 2 prct. z państwowych podatków dochodowych. Przy obradach nad tym paragrafem zabrał także głos poseł nasz *prof. Schroeder*, wyrażając obawę, że jeżeli się zatrzyma uchwały drugiego czytania, natenczas nastąpi zbyt wysokie opodatkowanie przy podatkach realnych i przez to zniweczy się właściwy cel całej reformy podatkowej.

Wniosek członków odrzucono przeciw przeciw głosom większości centrum i *Koła polskiego*. Wdalszym ciągu obrad wniósł dep. *bar Heeremann* (centr.), aby głosowanie nad projektem o podatkach komunalnych odroczyć do ukończenia obrad nad ustawą wyborczą, a ponieważ Izba wniosek ten odrzuciła, oświadczył, że centrum powstrzyma się od głosowania.

Prezes Koła polskiego, poseł *Leon Czarliński* również oświadczył, iż *Koło polskie także powstrzyma się od głosowania* nad projektem podatkowym.

Ustawę przyjęto przeciwko głosom Koła polskiego, centrum i wolnomyślnych, załatwiwszy projekt, dotyczący klas emerytalnych dla nauczycieli ludowych przez oddanie go komisyi szkolnej.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się *dnia 30 maja*.

Sejm galicyjski.

Lwów, 8 maja.

Początek o godz. 11½ z rana.

Komisyom przydzielono sprawozdanie Wydziału krajowego o ustalenie sesyi sejmowych i o zarządzie fundacyi skarbkowskiéj i uznano ważność wyboru posła Miecz. Onyszkiewicza z Brzeżańskiego.

Przy sprawozdaniu komisyi szkolnéj (ref. Wojciech Dzieduszycki) o stanie szkół średnich, zakończonem rezolucyą do rządu, aby powiększył płace nauczycieli i otworzył dla nich możność awansu, dającego zasługującym lepsze utrzymanie i stanowisko — zabierali głos: Antoniewicz, ks. Kowalski, Kozło-

wski Wład. i Bobrzyński. Pierwszy przytaczał szereg drobiazgowych zarzutów protekcyi i t. p.

Ks. Kowalski podnosi, że mamy obowiązek naszą młodzież wychowywać moralnie wychowywać tak, aby wyrobiła sobie jasne pojęcie o tych pracach cywilzacyjnych, które ją w przyszłości oczekują. Obowiązek ten nakłada na nas nie pisana ustawa, ale wpisana w naszych sercach przez naturę i Boga samego.

Czy ustrój naszych szkół średnich daje możność takiego wychowania? Ustawa żąda „allgemeine Bildung.“ Ani na polski, ani na ruski. język nie da się dokładnie przetłómaczyć to „Bildung“. Chyba „całokształt wiedzy.“ W naszych szkołach jest pewne zboczenie równowagi między nauką materyalną a tym duchem moralnym, który powinien owiewać prace nauczyciel, i uczniów. Mówca wprawdzie powiedzenie jednego z nauczycieli „przypuśćmy, że jest Bóg“ uważa jako lapsus linguae, ale zawsze jest to dowód zwichniętej harmonii między nauką a wychowaniem.

Przy obecnych ustawach szkólnych należałoby radykalnych użyć środków aby to złe usunąć. Nasi pracodawcy nie mieli i nie mają pojęcia o właściwych potrzebach i wymogach życia narodowego Polaków i Rusinów. Potrzeba koniecznie zwrotu ku prawdziwym źródłom ożywczym, z których czerpiemy siły w rozwoju naszym. Źródłami temi są: wiara i religia. Religia to najlepszy nauczyciel, najlepszy przewodnik młodzieży, ale wykładana być winna przez ludzi prawdziwego poświęcenia, ludzi przejętych ważnością zadania.

Rzućmy wszelkie spory narodowościowe „ty Polak a ja Rusin,“ i skupmy wszelkie nasze usiłowania ku poprawie stósunków szkólnych, bo szkoła to przyszłość nasza, a sprawa wychowania naszej młodzieży winna zajmować wszystkich uczciwych ludzi.

Poseł Kozłowski poruszył szereg nie zarzutów ale „wątpliwości“, mianowicie pokrzywdzenie kraju pod względem ilości szkół średnich bez kompensaty w szkołach praktycznych.

Wiceprezydent krajowej Rady szkólnej Bobrzyński dał niektóre wyjaśnienia wątpliwości dotkniętych.

Po zamknięciu dyskusyi zabrał głos sprawozdawca p. Woj. Dzieduszycki. Podniósł on potrzebę wychowania młodzieży w duchu religijnym i narodowym. O religijne wychowanie młodzieży powinno się samo duchowieństwo starać, ma ono bowiem odpowiedni wpływ zastrzeżony w tym kierunku. Mówca przeszedł następnie do szczegółowego omówienia wartości podręczników szkólnych, poddając je pewnej krytyce.

Wnioski komisyi przyjęto.

W końcu odczytano wnioski złożone do laski marszałkowskiéj, pomiędzy niemi posła Szczepanowskiego i towarzyszy o przyznanie z funduszu krajowego 2000 zł. na sprowadzenie do kraju zwłok Lenartowicza.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 45 po poł. Następne jutro o godz. wpół do 12.

Lwów, 9 maja.

Początek o godz. 12 w południe.

Punkta dzisiejszego porządku obrad zaledwie do połowy załatwione.

Pan Weigel, motywując swój wniosek w obronie granic kraju, dowodził niewątpliwéj słuszności praw Galicyi do Morskiego Oka. Wniosek jego odesłano do komisyi administracyjnéj. Tak samo wniosek p. Merunowicza o przymusowéj asekuracyi.

Wniosek p. Olpińskiego w sprawie podniesienia sadownictwa przekazano komisyi gospodarstwa krajowego.

Zresztą żadnéj ważniejszéj dyskusyi nie było. Koniec posiedzenia o godz. 2¼.

Następne posiedzenie jutro o godz. 12.

Niemcy.

* ***Berlin,*** 9 maja. Cesarz udzielił syndykowi rzymskiemu 10,000 lirów, aby je rozdał między ubóstwo rzymskie.

— „Staatsanz.“ donosi, że król udzielił swemu jeneralnemu adjutantowi, jenerałowi kawaleryi, baronowi Loë i majorowi Hausmann ze sztabu jeneralnego 8 korpusu pozwolenie na noszenie odebranych od Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII dekoracyi, a mianowicie pierwszemu na noszenia orderu Chrystusa, drugiemu na noszenie krzyża komandorskiego orderu Piusa.

— Cesarscy synowie przybędą 25 czerwca na Wilhelmshöhe.

— Osobny organ, jak donosi „Volks. Z.“ zamierzają secesyoniści dla popierania polityki „liberalno-umiarkowanéj“ powołać do życia. O fundusze ma być nie trudno. Naczelnym redaktorem ma zostać dr. Alex. Meyer.

— Po przeglądzie wojska w Tempelhofie zwrócił się cesarz do obecnych jenerałów i oficerów sztabu z przemówieniem, którego brzmienie według „Nordd. Allg. Z.“ jest następujące: „Od czasu, jakeśmy się ostatni raz widzieli, zaszły w sprawie projektu wojskowego *szczególne* zmiany. Nie mógłem się spodziewać jego odrzucenia i licząc na poczucie patryotyczne parlamentu oczekiwałem *bezwarunkowego* przyjęcia. Niestety omyliłem się w oczekiwaniach moich. Mniejszość mężów patryotycznie usposobionych nie mogła nic zdziałać przeciw większości, przy tem padały *słowa namiętne, które się niechętnie słyszy w gronie ludzi wykształconych.* Zmuszony byłem przystąpić do rozwiązania i spodziewam się, że nowy parlament przyjmie projekt wojskowy. Gdyby jednak i ta nadzieja nie miała się spełnić, to jestem zdecydowany uczynić wszystko co możliwe dla dopięcia celu, ponieważ zbyt silne mam przeświadczenie o konieczności projektu wojskowego dla utrzymania ogólnego pokoju. Mówiono, że masy są rozdrażnione; nie wierzę; aby się naród niemiecki dał rozdrażnić przez *niepowołanych.* Przeciwnie, wiem, że w sprawie projektu wojskowego jednego są ze mną zdania sprzymierzeni książęta, naród i armia. Dziękuję Panom, chciałem tylko wobec was *wypowiedzieć zdanie* moje, tak jak to uczyniłem przy powstaniu projektu.“

— Wsparcie dla familii podczas ćwiczeń urlopników. Interesowani, którzy chcą korzystać z tego wsparcia, winni, jeżeli wniosek stawią przed rozpoczęciem ćwiczeń, przedłożyć rozkaz do stawki, jeżeli zaś po ukończeniu ćwiczeń się zgłoszą, winni przedłożyć dla wykazania się paszport wojskowy.

Rosya.

* Z Petersburga donoszą, że tam, w dzielnicy Wyborgskiej, zamieszkałej przez uczącą się młodzież, wykryto spisek anarchiczny i 18-tu spiskowców aresztowano. Policya wpadła na trop spisku w ten sposób: Niedawno trzech studentów wysiadło na stacyi Plussa z pociągu, idącego z Petersburga do Warszawy; ze stacyi udali się oni do pobliskiego lasu, ale przedtem byli dobrze zauważani przez żandarmów. W kilka dni potem w lesie znaleźli chłopi trupa bez głowy. Na bieliźnie były litery K. R. G. Jednocześnie w Petersburgu w akademii medycznej zginął student, którego imię i nazwisko zaczynały się na te litery. Śledztwo wykryło, że zamordowany jest tym studentem, Poczęto badać sprawę po cichu i przekonano się, że studenci ułożyli wykonać jakiś zamach, na co nie zgadzał się ów student medecyny K. R G. Więc dwaj inni namówili go na wycieczkę do lasu i tam zamordowali. Do spisku należeli nietylko studenci uniwersytetu i akademii medycznej, ale także uczniowie wyższych klas gimnazyalnych.

Włochy.

* ***Rzym,*** 9 maja. Niemieccy pielgrzymi byli dzisiaj przyjmowani na uroczystej audyencyi u Ojca św. Ogólna ich liczba wynosiła przeszło 1000. Ojciec św. ukazał się o godz. 11½. Wniesiono go w nowej lektyce, którą mu dzisiaj rano ofiarowali tajni i honorowi podkomorzy. Kiedy Ojciec św. wysiadał z lektyki, powitano go trzykrotnym okrzykiem a schola Greogoriana zaintonowała hymn. Biskup z Eichstätt odczytał adres w języku łacińskim, na co Ojciec św. odpowiedział również po łacinie, polecając stałość i jedność. Wspomniał także audyencyą katolickiej prasy Niemiec i chwalił tę prasę, mówił o wolności Kościoła i Papieża, zachęcał do nieustannej walki za Kościół, poruszył kwestyą robotniczą i Encyklikę Swoją o kwestyi socyalnej i mówił o wychowaniu młodzieży. W końcu pobłogosławił Ojciec św. pielgrzymów i przypuścił do ucałowania ręki. Posłuchanie trwało dwie godziny.

Telegramy.

Paryż, 9 maja. Izba deputowanych. Wniosek, tyczący się sądowego ścigania Baudina, został przekazany biurom.

Paryż, 0 maja. „Le Journal“ ogłasza artykuł pewnego deputowanego, który powiada, że ponieważ Francya przemogła wszystkie niebezpieczeństwa w ostatnich miesiącach, przeto może ze spokojem przystąpić do nowych wyborów.

Paryż, 9 maja. Od godziny 11 przed południem pada tu i w Lyonie deszcz. Z Saint Etiene donoszą, że w tamtejszych fabrykach wybuchł pożar, który wyrządził około 2 milionów franków szkody.

Londyn, 9 maja. Od wczoraj obraduje Izba gmin nad poszczególnemi paragrafami bilu homerule. Opozycya żądała dzisiaj odroczenia obrad, aby mieć czas do przygotowania odpowiedzi na argumenta rządowe, lecz rząd oparł się temu i został poparty 304 głosami przeciwko 257.

Buda-Peszt, 9 maja. W Izbie magnatów rozpoczęła się dyskusya budżetowa. Wielki ochmistrz dworu Geza Szapary przedłożył w imieniu konserwatywnej partyi następującą rezolucyę: Izba wyższa nie aprobuje kościelno-politycznego programu rządu i odmawia mu swego uznania, głosuje jednak za budżetem, aby uczynić możliwą dalszą gospodarkę finansową państwa.

Czerniowce, 9 maja. Wskutek ulewnego deszczu jest tutejsza okolica zalana wodą. W pobliżu Czeremosza, Suczawy i Prutu zwiększa się coraz bardziej niebezpieczeństwo. Deszcz wciąż pada.

Londyn, 9 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Rada miejska w City zajmowała się toastem, wzniesionym przez lord-majora na cześć Papieża i królowy na bankiecie danym dla Kardynała Vaughan i angielskich Biskupów. Radzie miejskiej wręczono dwie petycye z licznemi podpisami, protestujące przeciwko toastowi na cześć Papieża, ponieważ oznaczać miał on brak lojalności w obec królowej. Rada miejska przyjęła petycye. Lord-major wywodził w odpowiedzi, że toast jego na rzeczonym bankiecie źle zrozumiano i interpretowano.

Londyn, 9 maja. (Izba gmin.) Bil Camerona, tyczący się wykluczenia kościoła w Szkocyi z pod władzy państwowej, został przyjęty 246 głosami przeciw 180 w drugiem czytaniu. Rząd głosował za bilem.

Buda-Peszt 9 maja. W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej w Izbie wyższej oświadczył Aureli Desewffy, że nie może pochwalić kościelno politycznego programu urządu. Antoni Zichy prosi, aby Izba wstrzymała się z sądem o przedłożeniach rządowych aż do czasu, kiedy takowe będą wniesione. Biskup Schlauch oświadcza, że roztoczenie bościelno-politycznego programu było poprostu improwizacyą, nie zadną polityczną koniecznością. Mówca wykazuje historycznie, że do roku 1890 dogmata Kościoła katolickiego w praktyce nie były naruszane i oświadcza, że państwo ma prawo prowadzić metryki dla swoich celów, ale Kościół będzie swoje metryki najsumienniej i najdokładniej dalej prowadzić. Wprowadzenie państwowych metryk jest krokiem ninzmiernej doniosłości, gdyż kryje w sobie rozdział Kościoła i państwa. Kościół zawsze odrzucał zasadniczo śluby cywilne. Wprowadzenie takowych napotka w Węgrzech na przeszkody większe, niż gdziekolwiek indziej w Europie. Mówca przyłącza się do wniosku Szapary'ego. Superintendent Deutsch przemawia za utrzymaniem istniejących ustaw i akceptuje budżet. Minister Csaky zabiera głos.

Rieka, 9 maja. Książę bułgarski wraz z małżonką przybył tu wczoraj po południu w najściślejszem *incognito.* Księstwo pozostali dzień wczorajszy na statku „Amfitryte,“ dzisiaj zaś rano wyjechać mają do Buda-Pesztu.

Rieka, 9 maja. Książę bułgarski wraz z małżonką złożył wczoraj wizytę arcyksięciu Józefowi, który go natychmiast rowizytował. Dzisiaj o godzinie 9 rano wyjechali księstwo osobnym pociągiem przez Brod do Buda-Pesztu. Na dworcu kolei, prócz pary arcyksiążęcej, pozegnał odjeżdżających burmistrz i inne wybitne osobistości.

Rzym, 9 maja. Zmarł tu dzisiaj b. minister i deputowany Seismit-Doda.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa, 10 maja.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał emerytowanemu nauczycielowi głównem Lethganowi w Gdańsku orła właścicieli król. orderu domowego Hohenzollernów.

---

* ***Jak Czytelnikom naszym wiadomo,*** „dr.“ Czesław Czyński wytoczył ks. dr. Wartenbergerowi, „Kuryerowi“ i „Dziennikowi“ proces o obrazę honoru.

Obrońca nasz, któremu dyplom doktorski pana Czyńskiego, publikowany w „Gońcu Wielkopolskim“, wydawał się bardzo podejrzanym, wystósował do konsulatu niemieckiego w Rzymie zapytanie, jaką wartość mieć może dyplom z dn. 7. 6. 1889, w którym rzekomo „akademia rzymska medyczna“ mianuje p. Czyńskiego doktorem honoris causa, a który podpisany jest przez pp. Mraistulli i Ruiz.

Na zapytanie to odebrał obrońca nasz następującą odpowiedź, którą podajemy w dosłownym tekscie:

Kaiserlich deutsches Konsulat.

Rom, den 6. Mai 1893.

Auf Ihre Zuschrift vom 28. April erwidere ich ergebenst, dass die hiesige Academia medica romana eine höchst achtbare wissenschaftliche Gesellschaft ist, welche durch Diplome hervorragende Männer zu Mitgliedern ernennt. Die Academie kann aber *Niemanden* zum *Doctor honoris causa* ernennen. — *Die Namen Mraistulli und Ruiz sind in der Akademie unbekannt, ebenso der Name Czeslaw Czynski.* Nach einer Mittheilung des Präsidenten der Akademie, Proffessors Durante, *scheint das Diplom des Herrn Czeslaw Czynski eine Fälschung zu sein.*

Herrn von Trąmpczyński, Rechtsanwalt Posen.

Hochachtungsvoll Nastkolb, Konsul.

* ***Niestrudzony*** w pracy pasterskiéj ksiądz proboszcz Sieg z Orchowa udaje się i w tym roku za zezwoleniem Władzy Duchownéj do Hamburga i Hanoweru celem misyonowania wśród rodaków naszych, tamże przebywających. Od 13 do 16 bieżącego miesiąca będzie w Hamburgu resp. w Wilhelmsburgu pod Hamburgiem, następnie aż do 25 b. m. w Hanowerskiem, a od 25 do 29 b. m. w Hildesheim i Ruthe bei Saarstett.

* **Posiedzenie** zwyczajne wydziału przyrodniczego Tow. Przyjaciół Nauk odbędzie się w środę dnia 10 maja r. b. o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa. Na porządku obrad: 1) Odczytanie nowych listów p. J. Jackowskiego, iżeniera-górnika z Boliwii. 2) Odczytanie listu p. Wojciechowskiego z Norwegii o okręcie „Wikingen“; 3) Praca dr. Lewandowskiego z Wiednia „O nowym foradymetrze“; 4) Referat p. dr. Fr. Chlapowskiego: „O fizykalnéj teoryi rozczynów przez dr. Jahna“; 5) Komunikaty. 5) Wnioski członków.

W. Szczerbiński.
sekretarz wydziału.

* **Jutrzenka,** Towarzystwo wstrzemięźliwości, odbędzie posiedzenie w uroczystość Wniebowstąpienia dnia 11 maja o 7 godz. wieczorem w kawiarni przy W. Garbarach nr. 45. Porządek obrad: 1) Zasługi Stanisława Poniatowskiego względem zmniejszenia pijaństwa i karciarstwa w Polsce; 2) pogadanka o zabawie. Majówka nasza jest naznaczoną na przyszłą niedzielę dnia 14 maja w Urbanowie, gdzie obecny dzierżawca p. Piotrowski zaprowadził znaczne ulepszenia. Zarząd.

* **W stanie** zdrowia hrabiego Marcelego Żółtowskiego z Czacza, zaszła, jak się dowiadujemy, zmiana na lepsze. Niebezpieczeństwo wszelkie minęło i dostojny Pacyent przychodzi zwolna do sił.

* **Pan St. Kasprowicz,** dentysta-lekarz, powrócił do Poznania i przyjmuje w zwykłych godzinach.

* **P Luziński,** dbały o wygodę gości swoich, urządził i w tym roku przy hotelu swoim ogródeczek, który bardzo mile się prezentuje. Polecamy uwadze publiczności odnośny anons w piśmie naszém.

* **Wielki los** loteryi pruskiéj padł wczoraj rano na numer 18,598.

* **Proszeni** jesteśmy o umieszczenie zapytania, czy jeszcze kto nie pojedzie do Rzymu. Idzie bowiem o zabranie resp. wzięcie pod opiekę 15 letniego chłopczyka, udającego się do Turynn do Salezyanów.

* **Miesięczne zebranie** Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Poznaniu odbędzie się dziś w środę dnia 10 b. m. o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Kempfa. Goście mile widziani. O liczny udział uprasza

* **Św. Łazarz.** Towarzystwo Przemysłowe urządza w niedzielę dnia 14 b. m. o godzinie 4 po południu majówkę, połączoną z grą fantową, grami premiowanemi dla pań i panów i koncertem w ogrodzie na „Zameczku“ (Feldschloss). Po polonezie w ogrodzie tańce na sali. Wstępne dla panów 75 fen., dla członków towarzystw przemysłowych, którzy się okażą legitymacyą, 50 fen. Osobnych zaproszeń nie wysełamy. W razie niepogody odbędzie się zabawa na sali. O liczny udział życzliwych towarzystwu uprasza uprzejmie

Zarząd.

* **W zeszłym** tygodniu zameldowano na policyi 8 przypadków chorób zaraźliwych i to: dyfterytu 2, szkarlatyny 2 i zapalenia płuc 4, jeden przypadek dyfterytu był śmiertelny.

* **Pobladziska.** Majętność rycerska Gwiazdowo pod Kostrzynem, obejmująca 505 hektarów obszaru, ma być w dniu 24 czerwca o godzinie 9 w sądzie tutejszym sprzedana.

* **Nakło.** Już od lat dwudziestu przeszło budują u nas szkołę katolicką, a jeszcze ani kamienia nie dowieziono. Gmina katolicku pobiera rocznie na dzierżawę dwóch klas i tyluż pomieszkań dla nauczycieli 900 marek od król. rejencyi. Mamy tu siedm oddziałów, pięć klas a 6 nauczycieli. Dla dwóch klas najniższych, które liczą 80—90 dzieci małych, przeznaczone są godziny po południu od 1—4. Nie tylko latem, ale i zimą muszą być lekcye te i dla mnóstwa d zieci i dla nauczycieli nieznośnemi. Wszyscy to uznawamy, lecz do budowy brak pieniędzy, a gmina uboga; majętni zaś obywatele i gospodarze posyłają dzieci swe do gimnazyum i szkoły dziewcząt. Podatki wielkie; rząd obowięzuje się, gdyby wybudowano, aż do wypłacenia pożyczki na budowę, nadal płacić powyższe 900 marek.

Wreszcie się zgodzono, budowa szkoły ośmklasowéj katolickiéj ma być bieżącego roku jeszcze rozpoczętą. Czy się tak stanie? Odczekamy. Tu nie można wierzyć, nim się widzi.

W tym czasie długim nadbudowano u szkoły ewangelickiéj 8 klas, w przeszłym roku zaś wystawiono dom w podwórzu szkoły tejże — tam idzie wszystko szybko, u nas zaś zwleka się choć lat 35. Tam mają około 100 dzieci więcéj, lecz 10 klas, dziesięć oddziałów i 8 nauczycieli, a 2 nauczycielki, dziewczęta rozłączone od chłopców, więc wszystko w najlepszym porządku; u nas przepełnione klasy, boć 92 dzieci 6 do 7 letnich w jednym pokoju, to zaiste u nikogo zazdrości wzbudzić nie może. O szczęśliwe tamte dzieci.

* **Toruń.** Prezes rejencyi nakazał w Silnie palić budy na tratwach przybywających z Królestwa Polskiego.

* **Wrocław.** Tutejsze Koło śpiewackie polskie „Lutnia“ we Wrocławiu urządza na dniu 14 maja bieżącego roku na sali Domu św. Wincentego z łaskawym współudziałem p. Waniorka z Poznania i dyr. muzyki p. Gorzelniaskiego, wieczorek muzyczno-teatralny według następującego programu:

Część I. 1) „Do Pieśni“, chór męzki na cztery głosy, B. Dembiński. 2) Fortepian: a] Wielka fantazya na temata polskie, Chopin; b] „Wspomnienie Połtawy“, Jedliczka; c] „Rapsodya“ nr. 2, Liszt — (wykona pan dyr. Gorzelniaski. 3) „Precz z moich oczu“, śpiew solo, Chopin. 4) Skrzypce z towarzyszeniem fortepianu a] „Waryacye“; b] „Śpiewy rumuńskie“, Ivanovici; c] „Mazurek“, Szopowicz — (wykonają pp. Waniorek i dyr. Gorzelniaski).

Część II. „Zaślubiny z przeszkodami“, komedya z francuzkiego przez E Labiche w jednym akcie.

Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

Biletów można nabyć u pp. Halpansa, Junkernstr., Smodlibowskiego, vis a vis miejskiego teatru, Ostrzyckiego, Taschenstr. po następujących cenach: I miejsce 1,50 m., II miejsce 1 m., III miejsce 75 fen., parter 50 fen.

Zapraszając niniejszem Szanowną Publiczność na powyższy wieczorek, prosimy o jak najliczniejszy udział, a to tem więcéj, iż czysty dochód przeznaczony na cel dobroczynny.

Wrocław, 8 maja 1893.

Zarząd „Lutni Wrocławskiéj“

Franciszek Gniatczyński, prezes. Jan Kaźmierz Kowolik, sekretarz.

* **Wiedeń.** Cesarz udzielił profesorowi przy uniwersytecie lwowskim, dr. Leonardowi Piętakowi, tytuł radcy dworu, daléj prof. dr. Pilatowi i prof. Ryszardowi Wernerowi przy uniwersytecie lwowskim, oraz radzcy rządowemu prof. dr. Ludwikowi Teichmannowi i prof. dr. Stanisławowi Smolce order żelaznéj korony III klasy.

* **W Chicago** utworzył się komitet recepcyjny i wydał odezwę do rodaków, przebywających na wystawę do Chicago, którą w streszczeniu podajemy: Obywatele polscy, zorganizowali komitet recepcyjny ze 101 osób, którego celem i zadaniem jest: ułatwić pobyt w Chicago i zwiedzenie wystawy zarówno rodakom, przybywającym z Ameryki, jak z Europy. Komitet w tym celu otwiera w Chicago, w lokalu pod nr 141—143 W. Divisionstr., bezpłatne biuro informacyjne; w biurze będzie wykaz mieszkań do najęcia w różnych częściach Chicago, zamieszkałych przez Polaków. Biuro będzie posiadało przewodników. Komitet zastrzega się, że jego działalność nie jest filantropijną, zakres działań obywatelski. Prezydentem komitetu jest p. Piotr Kiołbasa, a sekretarzem p. Bol. Klarkowski. Komitet wykonawczy składają pp.: Wł. Smulski, dr. K. Mdowicz, J. E. Dudek, S. Szwajkart, H. Nagiel, I. Machnikowski i W. Jendrzejek. — Dokładny adres komitetu: *Polish Reception Committee, 141—143 W. Division st., Chicago. Ill., U. S. of. A.*

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 11 maja (Wniebowstąpienie Pańskie) św. Mamerta B.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 12. Zachód o godzinie 7 minut 41.

Pojutrze w piątek dnia 12 maja św. Pankracego m.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 10. Zachód o godzinie 7 minut 43.

Składki.

* **Na Unitów** w guberni Orenburskiéj do dyspozycyi ks. profesora dr. Chotkowskiego:

Ksiądz prob. Kędzierski z Słupi 1 rubla.

Telegram prywatny „Kuryera Poznańskiego“.

Kraków, 10 maja. Na dzisiejszem publicznem posiedzeniu Akademii ogłoszono następujący pozet nowo wybranych członków.

Na wydziale filologicznym:

Wybrany na członka czynnego zagranicznego: Henryk Sienkiewicz.

Na członków korespondentów: dr. Piotr Chmielowski w Warszawie, prof. dr. Ludwik Ćwikliński we Lwowie, prof. dr. Józef Kalenbach we Fryburgu, prof dr. Adam Miodoński w Krakowie, prof. dr. Leon Sternbach w Krakowie.

Na wydziale historyczno-filozoficznym:

Na członków korespondentów: Prof. dr. Władysław Abraham we Lwowie, prof. dr. Lotar Dargun w Krakowie †, prof. dr. Józef Kleczyński Krakowie, dr. Maksymilian Perlbach w Halle, O. Paweł Pierling w Paryżu, dr. Antoni Prochaska we Lwowie, dr. Aleksander Semkowicz we Lwowie.

Na wydziale matematyczno-przyrodniczym:

Na członków czynnych krajowych: Prof. Julian Niedźwiedzki we Lwowie, czł. kor., prof. dr. August Witkowski w Krakowie, czł. kor.

Na członków korespondentów: Dr. Ludwik Birkenmajer w Czernichowie, Samuel Dickstein w Warszawie, dr. Władysław Natanson w Krakowie, dr. Adam Prażmewski w Krakowie. Nagrodę im. Barczewskiego za najlepszą pracę historyczną otrzymał p. Władysław Abraham, prof. Uniw. lwowsk. (autor dzieła: Organizacya Kościoła w Polsce do połowy XVI wieku); nagrodę im. Barczewskiego za najlepsze dzieło malarskie p. Piotr Stachiewicz; nagrodę im. Majera (konkurs na temat: Flora kopalnia ziem poiskich) p. Maryan Raciborski.

Dodatek

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 107.

Czwartek 11 maja 1893.

Wystawa krajowa we Lwowie.

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie sekcyi XII, urządzającéj grupę 14 i 16. Udział uczestników liczny; obrady, co uważamy za objaw pocieszający, żywe i pełne rezultatu. Grupę 14 stanowią: a) wyroby metalowe z zakresu kowalstwa, ślusarstwa, nożownictwa, blacharstwa, giserstwa, brązownictwa i złotnictwa; b) wyroby zegarmistrzów; c) wyroby optyków; d) wyroby platerowane i galwanoplastyczne.

Grupa 16 obejmuje: przyrządy powozowe wszelkiego rodzaju, powozy kryte i półkryte, faetony otwarte, tarantany, wózki, wozy pocztowe, wozy ciężarowe, gospodarskie i t. p.; wreszcie okazy lakiernictwa.

Referat kowalstwa, kołodziejstwa, lakiernictwa i tapicerstwa powozowego wziął na siebie p. Michalski, ślusarstwa pp. Zajączkowski i Weich, nożownictwa pp. Telluk i Töpfer, blacharstwa, giserstwa i konwiserstwa pp. Schechter, Wojtyński i Łopacz, brązownictwa, złotnictwa i optyki pp. Jarzyna i Silberstein, zegarmistrzowstwa Grabiński, wyrobów platerowanych etc. Rosenbusch.

Referat grupy 16 opracuje p. Ostaszewski z Gratownicy.

Andrzéj hr. Potocki przybył w dniu onegdajszym do Lwowa i przewodniczył obradom sekcyi VI (produkcya mineralna). W zastępstwie referenta sekcyi, prof. Szajnochy, który czas dłuższy bawił za granicą, program sekcyi opracował i przedstawił prof. Niedźwiecki, będący równocześnie wiceprezesem sekcyi. Wśród bardzo wielu ważnych uchwał, nie małego znaczenia jest myśl podjęta przez hr. Potockiego, a którą dyrekcya Wystawy uskuteczni. Oto podczas całego sezonu wystawowego przeprowadzane będą najsystematyczniéj próby wartości materyałów opałowych kopalnych z uwzględnieniem kosztów transportu i t. d. Hr. Potocki pełni zarazem zmudne i doniosłe obowiązki przewodniczącego komisyi wystawowéj Towarzystwa rólniczego krzkowskiego a pełni je z rzetelnem oddaniem się sprawie.

Na rogach ulic m. Lwowa ukazało się w dniu wczorajszym następujące ogłoszenie: „Powszechna Wystawa krajowa we Lwowie 1894 r. pod protektoratem Najmiłościwszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. Wstęp na plac budowy Wystawy dozwolony już od dnia 1 maja r. b. tylko za biletami, które sprzedają kasy na placu Wystawy. Cena biletów następująca: w niedzielę i dni świąteczne 10 ct. (plac otwarty od 10 do 1 rano i od 3 do 7 wieczór). Bilet ważny jest tylko na dzień, w którym został kupiony. Dyrekcya."

Towarzystwa i Spółki.

* *Dnia 28 maja r. b.* odbędzie się przy współudziale Patrona w Śremie w hotelu francuzkim o 4 godzinie po południu walne zebranie połączonych Kółek rólniczo-włościańskich.

* **Tuchola.** Zebranie Towarzystwa rólniczo-przemysłowego odbędzie się w niedzielę, dnia 14 maja o godzinie 4 po południu w hotelu p. Neumanna w Tucholi, nb które się członków gorąco zaprasza. Odczyty zamówione następujące: 1) „O hodowli świń;" 2) „O procesach chemicznych i ich znaczeniu w rozwoju rólnictwa i wynalazkow" etc. (dalszy ciąg); 3) „O handlu i przemyśle."

Liczymy na gromadny udział tak członków, jak i gości. Zarząd.

Prospekt.

Od 1 kwietnia r. z. obowięzuje u nas Ordynacya gmin wiejskich z 3 lipca 1891 r., obejmująca przepisy dotyczące tak gmin wiejskich jako i samodzielnych dominiów.

Zapoznanie się z jéj treścią nie tylko jest koniecznem dla wszystkich mieszkańców wsi, ale winno także zainteresować całe społeczeństwo, któremu nie są obojętne sprawy wsi, a zatem całego rólnictwa. Parcelacya większych majątków jest w ciągłym biegu; w miejsce dawniejszego ustroju większych własności powstają nowe gminy wiejskie, więc bez wszystkiego nastręcza się myśl, że to poznanie odpowiednich przepisów na wsi obowięzujących nie tylko jest korzystnem, ale nawet niezbędnem, jeśli na każdym kroku na nieprzyjemności i straty narazić się nie chcemy.

Zapoznanie się z prawami u nas obowięzującemi sprawia nieraz nie małe trudności ludziom fachowym, a cóż dopiero mówić o osobach, które w praktycznem rólnictwie wzrosłszy, nie wiele mają czasu, aby głębsze nad niemi robić studya. Przystępuje do tego, że język urzędowy, w którym ordynacya gmin wiejskich została ogłoszoną, dla wielu jest niedostatecznie znanym, tak że im niepodobna jest treści i ducha odnośnych przepisów zrozumieć.

Z tych powodów zdecydowaliśmy się wydać ordynacyą gmin wiejskich w języku polskim według urzędowego niemieckiego oryginału, objaśnioną uwagami, aby jéj zrozumienie ułatwić, i sądzimy, że wydaniem téj książki, działając w myśl znacznéj większości naszego społeczeństwa, zadośćuczynimy tem samem rzeczywistéj potrzebie.

Przygotowaniem do druku tego dzieła zajął się łaskawie jeden z naszych panów prawników.

Prenumeratę w kwocie 2 m. za egzemplarz przyjmuje Administracya naszego pisma. Po wyjściu dzieła cena zostanie podwyższoną.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 9 maja.

BAZAR. Pani Tomaszkiewicz z Studzieńca, Pani Żychlińska z Twardowa, hr. Grudziński z Osieka, Niemojowski z Pogrzybowa, hr. Skarzyński z Królestwa Polskiego, Strauch z Słupcy, Moszczeński z Kolybek.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Chrzanowski z familią z Ostrowa P. W., Swinarski z Obry, Radoński z Biskupic, Voelkner z Strzydzewa, Scheeder z Berlina, Haberlach z Altenburga, pani Kosińska z córką z Król. Polskiego, Mess z Bordeaux, Toporski z Biskupic, pani Bakhaus z córką z Hanoweru, Packermann z Wągrówca, Halpaus z Wrocławia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL VICTORIA. Skórzewski z Berlina, pani Stryczyńska z Łucyanowa, Auerswald z Wrocławia, Marsch z Stręszewa, Gebhardt z Saksonii, Gersdorf z Magdeburga.

(Nadesłano.)

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1093) **„VULKAN"**

I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE,

Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich głównieiszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 10 maja. — (Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: pięknie.
Okowita: stalej.

Cena wypowiedz. —,—, Wypowiedziano —,—, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 55,10 mrk., 70-ta 35,50 mrk., maj 50-ta 55,10, 70-ta 35,50, m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 55,10 m., 70-ta 35,50 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

Ceny targowe w Poznaniu d. 10 maja 1893.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilog.	16 —		15 60		15 20	—
„	„	— —		— —		— —	—
Żyto	„	13 90		13 70		13 50	—
Jęczmień	„	14 20		12 90		— —	—
Owies nowy	„	14 —		13 60		— —	—
Groch wrzący	„	— —		— —		— —	—
„ na paszę	„	— —		— —		— —	—
Kartofle	„	— —		— —		— —	—
Wyka	„	— —		— —		— —	—
Rzepik	„	— —		— —		— —	—
Łubin żółty	„	— —		— —		— —	—
„ niebieski	„	— —		— —		— —	—

Bydgoszcz, 9 maja 1893.

Pszenica 148—155 mk. najlepsza ponad notowanie.
Żyto według jakości 125—132 mrk.
Jęczmień według jakości 125—130 mrk., dla browarów 131—136.
Owies 128—136 m.
Groch na paszę 125—130 m., wrzący 150—160 m.
Okowita 35,50 m.

Wrocław, 9 maja 1893 r.

Żyto (za 1000 funt.) — wypowiedziano — centn. — Cena wypowiedziana —,— mk., maj 138,00 żąd., maj-czerwiec 139 żąd., czerwiec-lipiec 141,00 żąd., lipiec-sierpień — żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —;— wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— mrk., na maj (50-ta) 55,30 żąd., (70-ta) 35,50 żąd., kwiecień-maj —,— żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 10-go maja: żyto 138,00 mrk., pszenica —,— mrk., owies 141,00 mrk., rzep —,— mrk. oléj rzepiowy 51,50 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 60 mrk. podat. konsumpcyjnego) dnia 9-go maja: (50-ta) 55,30 mrk. (70-ta) 35,50 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki naj-wyż. M	F.	naj-niż. M	F.	średni naj-wyż. M	F.	naj-niż. M	F.	lekki towar naj-wyż. M	F.	naj-niż. M	F.
Pszenica biała	15	70	15	50	15	30	14	70	13	70	13	20
Pszenica żółta	15	60	15	40	15	10	14	60	13	60	13	10
Żyto	13	80	13	50	13	30	13	00	12	80	12	50
Jęczmień	15	10	14	40	13	40	13	10	12	60	11	60
Owies	14	30	14	10	13	10	13	50	13	90	12	50
Groch	16	00	15	00	14	50	14	00	13	00	12	00

Szczecin, 9 maja 1893.

Pszenica wyżej, za 1000 kilogr. w miejscu 150—156,0 m., na maj 158,0 pł., na wrzesień-paźdz. 166,25 płac.

Żyto wyżej, za 1000 kilogr. w miejscu 135,0—140,0 m., na maj 143,5 płc., na wrzesień-paźdz. 148,5 płc.

Owies za 1000 kilogr, w miejscu 140—144 mrk.

Okowita staléj, za 10,000 litr.-pret. w miejscu bez beczki 70-ta 36,2 pł., maj 70-ta 35,6 nom., sierpień-wrzesień 36 8 nom.

Hamburg, 9 maja. — Okowita stalej, za maj czerwiec 24½ żąd., czerwiec-lipiec 24⅝ żąd., lipiec-sierpień 25¼ żąd., sierpień-wrzesień 25⅞ żąd. — Kawa good average Santos za maj 74½, za wrzesień 73½, za grudzień 72¾, za marzec 72¼. Usposobienie: stale. Obrót 3500 miechów.

Magdeburg, 9 maja. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% 19,55, cukier ziarn. excl. 88% —,—, cuk. ziar. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi prodnkt exc., 75% Rendem. 15,75. Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa 31,—, f. Rafinada chlebowa II 30,25, mielona refin. z beczką 30,25, miel. Melis I z beczką 29,75. Stale. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za maj 18,20— płac., 18,20— żąd., czerwiec 18,32 płc., 18,32½ żąd., lipiec 18,40— płac., 18,45— żąd., sierpień 18,62½ płac., 18,57½ żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,—, ctr.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w maju.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
9. Po połud. 2	763,7	PłdW. silny	pogodnie	+17,8
9. Wiecz. 9	763,4	PłnW. umiar.	pogodnie	+12,6
10. Rano 7	763,5	PłnW. umiar.	pogodnie.	+10,2

Dnia 9 maja maximum ciepła +18,2° Cel.
„ 9 „ minimum „ + 6,9° „

Stan powietrza.

Dnia 9 maja 1893 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	773	Płn.Z	2	pół zachm.	12
Aberdeen	777	W.Płd.W.	1	pogodnie	11
Chrystiansund	777	W.Płd.W.	1	bez chmur	12
Kopenhaga	775	W.Płn.W.	4	bez chmur	9
Sztokholm	779	spokojnie.		bez chmur	11
Haparanda	781	spokojnie.		zachm.	6
Petersburg	775	Płn.W.	1	zachm.	4
Moskwa	772	Płn.Płn.Z.	1	pół zachm.	8
Kork. Quenst.	773	W.	3	pogodnie	14
Cherbourg	766	W.Płn.W.	4	pogodnie	12
Helder	771	W.Płn.W.	5	bez chmur	11
Sylt	773	W.Płn.W.	3	pogodnie	10
Hamburg	772	Płn.W.	3	bez chmur	11
Swinoujście	771	Płn.W.	3	pogodnie	8
Nowyport	773	Płn.Płn.W.	2	bez chmur	8
Kłajpejda	774	W.Płn.W.	3	bez chmur	14
Paryż	764	Płn.W.	3	zachm.	12
Monaster	763	W.	5	pół zachm.	13
Karlsruhe	765	Płn.W.	5	bez chmur	13
Wiesbaden	766	Płn.W.	4	pogodnie	14
Monachium	765	Płn.W.	5	pochmurno	6
Kamienica	769	W.	2	bez chmur	12
Berlin	770	W.	3	bez chmur	12
Wiedeń	766	Płn.Z.	2	zachm	8
Wrocław	769	W.	1	bez chmur	10
Ile d'Aix	761	W.	4	pogodnie	15
Nica	763	W.	1	zachm.	11
Tryest	765	Płn.	1	pochmurno	12

Telegram giełdowy.

Berlin, 9 maja 1893 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	8	9
Pszenica osłab.		
na maj-czerwiec	161 —	162 75
na wrzes.-paźdz.	165 25	166 50
Żyto osłab.		
na maj-czerwiec	145 50	148 —
na wrzes.-paźdz.	150 25	151 75
Oléj rzep. stale.		
na maj	50 60	50 80
na wrzes.-paźdz.	51 80	51 80
Okowita stalej.		
eksportowa	37 40	38 —
na maj	37 —	37 10
na maj-czerwiec	37 —	37 10
na czerw.-lipiec	37 20	37 30
na lipiec-sierpień	37 60	37 70
na sierp.-wrzesień	38 —	38 10
spożywcza	57 40	58 —
Owies		
na maj-czerwiec	149 —	1 1 50
Wypowiedziano:		
żyta węcpli	450	150
okowity kw. ekp.	100,000	110,000
„ „ spoż.		0,00

	8	9
Niem.3%poż.pań.	86 80	86 70
Consol. 4%.	107 50	107 40
Consol. 3½%	101 20	101 —
Pozn. 4% l. zast.	102 25	102 10
Pozn. 3½% l. zas.	97 25	97 30
Pozn. listy rent.	103 30	103 20
Poznań. oblig.	96 50	96 70
Austr. banknoty	166 35	165 50
Austr. renta srbr.	81 10	80 60
Ros. banknoty	213 —	213 —
Ros. listy zastaw.	101 40	101 50
Pols. 5% lis. zas.	66 —	66 —
Pols. likw. lis. zas.	64 40	64 10
Węg. 4% renta zł.	95 70	95 50
Węg. 5% „ kor.	92 60	92 40
Austr. kred. akcye	174 50	173 40
Lombardy	48 —	47 50
Disconto com.	183 50	183 —

Usposobienie: słabo.

Szczecin, 9 maja 1893 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	8	9
Pszenica wyżej.		
na maj	155 —	158 —
na czerw. lipiec	159 —	161 —
Żyto wyżej.		
na maj	140 —	143 50
na czerw.-lipiec	141 —	144 50
Oléj rzep. spok.		
na maj	50 50	50 50
na wrześ.-paźdz.	51 50	51 50

	8	9
Okowita stale.		
w miejscu eksport.	36 —	36 20
na maj	35 30	35 60
na sierp.-wrzes.	36 50	36 60
Petroleum		
w miejscu	9 60	9 50

Prośba!

Bracia! Musimy tu w Bitterfeldzie pod Halą kościół budować, ale nie mamy z czego i za co. Sala służąca dotychczas za kaplicę może pomieścić tylko 450 osób a jest nas tu przeszło 2000. Wyobrażcie sobie Kochani Rodacy jaki tam ścisk i jakie gorąco w lecie, kiedy nawet zimą człowiek się pod tem pomimo to nie wszyscy, bo zaledwie połowa może korzystać z nabożeństwa. Mamy tu plac, także mały fundusik, założyliśmy unią składkową ale sami nie zdołamy ponieść wszystkich kosztów. Dla tego prosimy Was Kochani Rodacy, spieszcie nam z pomocą choć małą, byle jak najliczniejszą. Datki przyjmuje Redakcya lub niżéj podpisany. Spodziewając się życzliwego poparcia naszych usiłowań, dziękuję już naprzód w imieniu wszystkich staropolskiem „Bóg zapłać."

Delitsch p. Halle (Saale) dnia 2 maja 1893.

X. J. Bitter, proboszcz.

☞ Inne pisma polskie prosimy o łaskawe powtórzenie niniejszéj prośby.

Loterya. (Bez gwarancyi.) Czwarta klasa 188 król. pruskiej loteryi.

(5) **Berlin**, dnia 9 maja 1893 r.

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

24 111 20 212 81 87 469 595 1034 247 90 355 69 413 35 579 620 757 857 927 2036 38 42 106 35 94 433 538 616 3125 62 270 365 66 91 499 569 79 [500] 743 [500] 810 977 4093 180 264 [500] 82 378 [1500] 403 620 95 742 887 939 5004 60 118 49 [3000] 90 98 247 322 98 485 709 6080 [500] 206 330 617 60 811 963 7084 246 59 323 57 499 515 58 92 633 57 735 [500] 850 8039 58 215 16 349 57 59 448 577 661 716 916 68 9063 80 91 223 92 548 736 63

10054 81 100 264 348 643 69 859 81 11044 131 411 74 537 99 616 [3000] 40 77 908 28 12076 251 415 574 612 27 59 715 841 61 76 960 62 66 13092 228 [1500] 61 324 449 [300] 582 652 [1500] 76 79 758 77 876 913 53 14032 302 [500] 13 91 538 46 89 [500] 652 704 60 819 909 18 72 89 15218 35 658 91 767 851 57 [150]) 911 [300] 16213 348 407 512 43 741 [500] 58 988 17454 72 682 917 61 18114 53 287 93 310 [500] 525 44 98 [600000] 702 30 58 92 940 19055 66 247 49 314 429 [3000] 611 715 813 27 56 93 928

20076 [1500] 114 248 408 [1500] 46 87 543 619 35 956 21060 112 200 15 21 375 594 98 605 33 39 735 [300] 50 64 67 874 80 22002 67 [500] 418 46 691 92 757 879 23152 247 72 74 309 475 83 [500] 535 620 948 80 82 [500] 24109 36 58 161 310 428 583 84 728 966 80 25040 191 465 568 90 [300] 602 32 941 68 26062 147 49 64 424 777 825 933 [1500] 27052 79 343 94 [300] 546 76 [300] 724 926 28063 264 371 478 [500] 84 92 519 71 852 29332 [500] 404 69 625 718 74 84 823

30143 61 255 99 530 641 64 [3 00] 756 31019 47 173 215 42 314 [300] 445 56 [1500] 57 99 537 [300] 97 32020 78 134 305 40 [1500] 402 638 374 97 904 33083 141 54 67 69 200 84 321 75 95 99 401 [300] 644 97 98 763 87 836 941 34131 263 [500] 478 789 35013 82 321 28 74 451 57 521 640 99 819 20 36056 92 100 316 74 461 85 613 775 906 13 50 37138 48 56 270 301 93 97 433 505 35 77 86 603 [1500] 72 708 34 43 94 970 38038 42 53 61 92 287 318 414 634 70 713 [300] 80 802 8 10 31 43 58 39001 243 86 94 [300] 350 402 70 824 [3000] 58 67

40015 23 [500] 426 565 627 94 709 15 43 62 66 41014 55 289 354 532 628 [300] 68 794 42390 418 641 57 774 896 950 63 43038 76 121 65 82 228 621 755 860 975 44033 145 57 83 698 811 907 67 45025 337 794 826 46028 149 254 55 84 339 419 98 579 668 888 47068 76 209 [500] 42 546 404 712 [1500] 51 827 53 [300] 956 48238 47 91 [500] 411 87 578 658 713 98 838 84 980 49185 213 29 30 51 67 321 87 [500] 419 93 [300] 604 26 980

50081 232 438 70 505 29 623 83 786 801 74 [1500] 51198 213 [500] 98 548 96 [3000] 611 44 826 907 53 52061 247 85 462 507 48 60 694 851 908 53042 72 84 175 245 64 320 435 [1500] 556 710 861 67 88 919 54214 88 318 [300] 466 754 944 55008 108 30 45 93 282 506 15 46 86 632 750 955 [500] 56067 340 66 530 34 700 [300] 819 57096 32 44 138 331 405 22 25 40 65 674 719 31 67 868 73 937 83 58008 28 [500] 222 341 566 99 [10000] 709 83 863 59052 289 307 508 9 70 652 744 [3000] 47 [1500] 52 903 70 [500]

60040 269 93 365 626 27 61 800 13 61064 129 61 259 460 62 518 69 608 24 87 800 18 74 921 62200 95 301 3 39 56 77 429 99 576 90 611 37 56 76 862 [1500] 82 965 63263 633 [500] 843 64777 [3000] 859 [3000] 905 65050 172 237 90 388 531 45 64 639 792 964 75 66186 90 458 539 91 679 702 67024 89 264 76 77 420 31 505 689 732 803 72 76 948 68333 98 447 528 716 935 42 69013 17 217 96 308 38 519 96 815 88 963

70091 94 110 16 341 598 635 48 898 906 99 71099 [300] 171 271 [500] 360 405 703 92 827 [500] 984 72127 230 79 562 63 972 73056 113 326 29 494 95 608 64 86 957 74051 224 73 313 20 [300] 82 408 598 600 801 43 960 75099 113 24 82 [15 000] 429 86 89 [3000] 610 [500] 932 86 76060 192 [1500] 94 218 481 642 671 [1500] 86 756 60 850 952 77199 228 344 70 99 457 547 635 91 961 78 24 211 65 482 589 648 85 946 48 53 79049 128 268 97 325 475 568 93 945

80012 60 177 330 400 36 569 88 [500] 93 913 [300] 81003 8 48 264 363 493 546 678 84 922 [1500] 83 82004 21 32 115 34 84 283 324 662 701 803 96 901 25 93 83036 [3000] 58 62 180 511 655 750 836 57 907 84019 125 [300] 272 364 87 870 75 947 85051 237 69 311 456 [300] 539 60 74 753 812 923 86014 137 229 80 351 73 490 724 836 64

87058 58 363 438 687 45 744 75 903 81 88052 392 416 515 44 642 722 860 946 [300] 92006 99 165 70 250 66 604 775 77 848 962 93127 80 87 273 311 457 552 755 992 94013 26 53 64 168 522 45 666 98 812 903 46 47 95003 70 162 96 [3000] 350 516 63 [300] 670 816 [3000] 43 [5000] 992 96000 30 207 88 465 688 708 86 996 97041 136 75 76 216 622 774 827 85 959 75 98002 108 [1500] 606 25 54 56 813 21 929 99233 86 [1500] 337 411 936 70

100020 127 67 311 402 [3000] 8 81 659 794 851 61 96 97 954 101035 127 70 [300] 83 231 385 541 48 53 600 9 65 863 [300] 906 102008 10 140 53 212 78 79 317 432 733 823 84 103069 151 59 358 476 83 516 52 36 57 68 916 104372 588 609 701 21 105015 53 102 259 85 383 411 97 707 28 38 61 861 65 106005 162 83 250 374 760 84 86 809 79 928 107018 19 24 29 184 237 303 43 71 420 66 92 520 637 865 958 108076 106 82 382 411 18 25 628 68 771 831 972 [500] 109240 412 54 503 674 804 66 88 951

110423 52 700 111039 503 10 54 [300] 68 642 62 78 709 [5000] 808 10 916 40 112005 10 52 150 455 65 607 38 54 707 807 113038 74 201 384 97 428 505 681 729 49 82 816 975 114217 387 99 667 738 85 88 98 115017 34 49 201 393 404 47 673 729 33 83 885 [500] 991 [500] 116017 54 91 287 89 641 [500] 957 117077 84 135 252 325 464 507 810 51 902 75 118043 83 249 357 457 502 19 62 957 119065 219 76 466 72 80 519 634 [500] 789 820 46 913 64 67 78 87

120174 79 220 24 333 [500] 429 61 731 32 963 121139 99 210 24 35 317 23 427 49 71 564 665 708 59 891 122100 43 56 423 695 720 802 946 123049 [300] 139 44 56 72 261 627 99 769 [500] 812 37 915 124037 75 107 86 361 62 616 71 749 76 810 36 [300] 996 125069 88 153 [1500] 410 29 546 57 83 665 954 94 126030 151 [3000] 247 82 325 479 562 [500] 710 917 37 127016 164 223 53 75 420 609 776 128243 340 446 507 82 129008 51 128 77 91 97 240 [3000] 44 348 422 [300] 536 98 [1500] 753 [5000] 865 941 63

130126 77 87 257 423 44 58 525 614 732 808 83 915 131017 123 52 264 66 81 459 574 720 70 820 22 [1500] 92 62 [300] 132319 46 403 37 557 [5000] 99 654 71 738 39 83 833 97 133065 148 731 59 80 84 859 79 134023 27 36 187 619 722 802 7 48 [300] 56 80 901 22 [500] 135026 92 165 312 63 73 82 474 570 698 [500] 785 874 968 136019 157 437 62 506 71 [1500] 835 928 137144 46 [1500] 84 261 85 [1500] 330 55 [500] 511 884 138040 53 62 [300] 81 426 684 816 17 139183 265 444 726 57

140215 370 491 617 66 792 98 806 916 141007 44 [1500] 84 296 334 531 43 648 925 142140 [300] 85 280 369 404 91 508 600 7 36 43 716 28 66 906 97 143009 39 104 67 324 35 [3000] 424 79 740 83 848 908 63 144140 284 400 58 [1500] 733 855 970 145242 [500] 62 72 99 323 30 726 49 808 73 942 98 146140 238 485 561 75 786 829 68 [500] 918 147023 42 210 21 67 304 36 425 53 73 617 32 990 148162 [300] 265 502 659 149048 138 525 [1500] 36 76 674 85 89 804 54 959

150022 60 70 170 227 29 302 8 12 429 53 504 625 730 856 151039 56 78 119 243 73 98 447 575 90 728 896 152121 278 464 504 651 802 43 942 153024 102 337 [500] 441 48 61 97 559 757 [500] 806 17 921 154007 82 130 95 312 86 508 21 617 795 155001 53 114 42 48 95 229 [1500] 41 87 579 665 [300] 78 763 [500] 80 888 911 54 156213 310 33 93 95 557 77 635 875 903 28 157034 144 [3000] 72 296 409 44 52 573 44 79 901 [1500] 50 54 81 [500] 98 945 158006 14 26 90 99 296 344 52 477 93 527 46 [500] 787 941 159116 314 556 656 88 749 957

160037 128 293 372 535 640 [1500] 74 781 161002 [3000] 11 91 130 285 97 351 98 470 543 742 [500] 162016 57 116 407 39 [1500] 57 94 627 760 821 949 79 163166 297 311 405 78 668 70 700 164056 69 120 261 314 47 453 79 580 647 791 98 839 165070 141 333 52 763 64 [3000] 166073 100 285 333 407 510 691 729 80 [300] 813 939 54 167137 46 423 687 821 78 936 168217 331 509 86 920 37 39 169464 601 4 63 755 [500] 884 932

170115 258 417 58 93 [1500] 643 700 10 913 18 171277 312 529 819 948 172262 80 499 636 900 [500] 41 173324 514 15 76 656 772 954 174024 33 108 78 89 377 87 502 63 615 63 758 843 52 175056 111 216 54 373 408 560 99 634 971 176005 33 77 100 84 245 92 400 88 566 631 824 943 177550 624 797 178027 29 193 203 81 308 89 532 93 768 966 179112 19 31 545 666 874

180240 336 49 504 561 621 28 98 181092 187 88 239 390 617 75 725 88 182087 141 48 259 79 331 555 70 741 84 99 819 183024 68 155 266 68 [500] 69 467 81 513 52 622 776 894 993 97 184122 24 28 54 238 53 682 878 918 51 185320 [500] 37 97 402 4 95 540 42 618 64 92 704 874 186116 252 388 98 532 [500] 76 785 876 922 91 187001 54 120 223 70 347 59 581 727 32 922 48 52 55 188193 203 433 77 536 94 670 847 991 93 189171 231 34 99 319 415 58 59 506 71 739

190002 94 288 403 [1500] 540 668 86 920 45 95081 [5000] 96 108 218 24 363 500 55 [300] 657 72 89 774 820 938 96091 687 770 817 30 928 88 97131 46 209 72 337 57 469 594 757 872 98 944 63 98223 359 402 884 99093 102 66 294 346 403 64 549 620 722 38

100035 156 444 63 [3000] 531 83 [3000] 92 635 95 705 907 88 [3000] 99 101322 26 500 [3000] 18 80 86 901 102047 94 273 584 638 90 [500] 880 909 [300] 25 98 103167 239 312 430 41 549 643 89 753 811 934 104022 25 51 129 55 343 97 548 691 97 713 54 84 842 98 925 73 83 105047 156 88 228 509 [300] 95 675 106062 [3000] 77 232 316 30 51 97 474 522 59 622 89 807 43 941 56 [300] 107161 210 45 89 379 89 409 93 530 96 729 948 108102 57 94 217 56 376 467 80 573 690 [300] 906 109005 198 370 414 68 526 [300] 48 67 672 903

110096 119 32 228 44 303 519 69 701 77 803 111038 40 445 571 763 [300] 900 112012 [5000] 66 67 74 85 [1500] 128 60 348 [500] 534 887 925 113032 274 360 406 [1500] 11 587 662 836 909 47 94 [3000] 114090 516 824 40 49 904 31 43 115070 514 25 613 34 76 800 116071 79 90 237 319 51 691 97 117111 50 82 [3000] 309 60 77 95 508 982 89 118030 72 179 99 296 336 [300] 68 461 647 710 911 73 88 119005 55 83 285 308 31 40 433 37 517 90 669 763 801 48

120173 244 [1500] 49 57 [5000] 395 406 79 677 80 713 38 76 121192 287 414 745 845 943 51 122014 129 250 96 304 [500] 432 91 [3000] 602 737 59 123055 73 124 [300] 252 65 80 436 617 29 755 58 62 850 73 80 98 124055 160 84 336 [300] 99 414 43 556 99 705 18 77 821 71 900 125034 102 259 [300] 86 562 646 772 77 817 78 977 [500] 126094 223 431 550 53 75 127279 306 50 62 488 90 98 682 889 128043 [300] 139 415 73 79 672 85 819 [300] 903 50 129104 24 29 66 415 26 35 560 80 764 96

130014 46 [300] 89 254 [500] 336 47 494 553 617 54 852 79 946 62 131053 69 137 40 [3000] 270 394 58 671 721 82 [3000] 846 132027 128 295 307 429 94 592 643 882 133063 87 313 95 472 592 695 702 862 919 37 134283 338 442 533 657 862 135001 93 180 95 437 50 573 816 136115 500 85 607 137001 264 [300] 73 310 45 400 66 68 98 508 17 624 30 707 59 911 37 86 [3000] 138010 89 111 98 208 19 412 514 40 69 85 625 78 902 37 [300] 139118 257 69 308 10 18 32 447 54 562 72 625 707 857

140203 495 96 603 51 749 141008 73 110 34 235 337 72 592 615 36 81 792 142039 382 456 608 758 956 87 143008 158 66 520 27 667 77 327 927 34 91 [1500] 144113 71 213 398 441 74 [1500] 616 17 896 [500] 974 145140 [3000] 91 372 73 [3000] 552 83 769 71 918 80 146050 147 50 233 47 69 82 [3000] 540 626 890 147213 479 88 577 79 628 715 833 67 78 83 933 148052 97 267 329 501 [1500] 39 656 [300] 149012 247 332 431 511 626 72 725 37 56 811 58 967

150241 [500] 54 382 92 422 73 703 31 77 95 830 994 151025 69 70 135 337 418 96 598 654 855 72 97 152140 405 [500] 26 577 94 647 55 703 99 892 970 77 153008 314 29 404 [500] 516 635 726 44 96 888 935 [300] 154168 517 55 685 709 [1500] 921 [300] 155115 29 202 19 [500] 370 [300] 73 713 887 156133 337 434 510 676 867 920 92 157088 151 58 68 200 56 340 445 551 89 751 807 69 75 914 158081 [5000] 543 [1500] 92 [300] 703 39 40 933 54 69 159199 385 483 697 712 31 875 946

160096 146 271 88 303 22 50 485 637 [300] 66 723 826 [1500] 95 161020 189 264 353 77 629 702 91 99 837 162123 74 369 [300] 443 518 701 6 890 163031 118 202 [3000] 49 [3000] 371 451 70 551 601 90 164043 316 64 75 [3000] 82 405 502 59 615 32 37 39 48 827 31 165089 187 94 99 202 7 27 360 475 507 671 798 859 904 30 42 47 48 166070 [1500] 101 11 28 49 226 57 391 445 785 167078 236 [3000] 660 396 392 427 797 881 937 168055 142 234 417 539 648 84 908 91 169021 47 [1500] 194 216 337 683 748 67 73 86 [500] 88 817 43 82

170002 260 307 642 76 92 794 865 171176 340 422 36 89 93 95 512 35 90 91 [300] 644 82 761 76 89 835 172064 311 421 84 512 69 643 750 861 173038 160 [1500] 68 205 95 518 606 82 812 54 [300] 979 174072 213 431 [1500] 82 628 771 831 64 904 18 87 95 99 175149 247 417 78 519 71 653 701 56 [300] 810 80 943 176162 [500] 67 97 276 490 547 606 716 87 816 177001 [500] 122 72 221 473 548 759 829 941 97 178001 62 143 214 27 91 447 654 703 7 804 944 51 53 179015 137 53 87 [1500] 220 374 77 646 58 741 941 [300] 61

180053 122 45 383 538 630 897 914 67 181026 182 200 46 361 517 677 803 87 182120 30 251 56 356 69 659 183058 343 451 73 83 598 [300] 679 793 921 184209 434 39 516 661 763 955

Bekanntmachung.

Nach dem durch Kaiserliche Verordnung vom heutigen Tage bestimmt worden ist, dass die Neuwahlen für den Reichstag am 15. Juni d. Js. vorzunehmen sind, setze ich auf Grund des § 2 des Reglements vom 28. Mai 1870 (Bundesgesetzblatt Seite 275) den Tag, an welchem die Auslegung der Wählerlisten zu beginnen hat, (1697)

auf den 18. Mai d. Js.

hierdurch fest.

Berlin, den 6. Mai 1893.

Der Minister des Innern.
gez. **Grf. zu Eulenburg.**

Obrazki do I-széj Komunii św.

poleca i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Dr. Pomorski,

specyalista w chorobach kobiecych,
praktykuje podczas sezonu latowego **od 28-go maja do 1-go września.** (1695)

w Landek na Szl.

Donoszę uprzejmie Szanownéj Publiczności, iż dnia 10-go maja b. r. otwieram (1692)

BIÓRO ZLECEŃ
dla nauczycielek i bon

w Poznaniu przy ul. Półwiejskiéj 28, II. piętro.

Nepomucena Ginter,
wyższa nauczycielka.

Północno-Niemieckie Towarzystwo Asekuracyjne od Gradobicia w Berlinie,

największe z wszystkich towarzystw asekuracyjnych od gradobicia.
Stan interesów w roku 1892.
76,403 Polis z sumą zabezpiecz 601½ milionów.
Rezerwy mrk. 245,873,73

Przy umiarkowanych premiach daje towarzystwo:
20% rabatu za zrzeczenie się wynagrodzenia szkody poniżej 12%,
5% rabatu za pięcioletnie zabezpieczenie oraz aż do
50% rabatu za w. lne lata od szkód.

Ocenienie szkód uskutecznia się wedle wysokości zabezpieczonego plonu bez wszelkiej redukcyi tejże z współudziałem taksatorów wybranych z grona członków towarzystwa. (1682)

Wszelkich wiadomości udzielają:

Reprezentacya na WKs. Pozn.
Z. Mazurkiewicz,
Bismarka ul. 10.

Inspektor Towarzystwa
J. Radkiewicz,
Rycerska ul. 39.

Kazimierz Frąckowiak
PRACOWNIA POZŁOTNICZA I MALARSKA,
Wrocławska ulica nr. 14, II piętro,

poleca się do wykonywania wszelkich prac tego rodzaju. (1664)

Wykonuje nowe oraz odnawia stare ołtarze, ambony, chrzcielnice, ołtarzyki do noszenia, krzyże, latarki, kierce, sztaby dla bractw i cechów, zasłonki, figury kolorowe, ramy obrazowe, lustrowe, meble salonowe i wszelką rzeźbę.

Odnawianie nagrobków, tarczy zegarowych, firm i t. d.
Ramy obrazowe własnego wyrobu piękne, trwałe i tanie.
Wykonanie gustowne. Ceny nizkie.

Konwersyą
Polskich 5% listów zastawnych

na 4½ procentowe załatwia wedle warunków wykazu urzędowego **bez prowizyi** (1630)

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Dr. Kusztelan.

B. Kalinowski,

Skład garderoby męzkiéj
Poznań, ul. Jezuicka nr. 1,

poleca na **porę wiosenno-letową wielki wybór materyi krajowych i zagranicznych.** Zamówienia wykonują się podług najnowszych żurnali, spiesznie i pod gwarancyą dobrego leżenia. (1523)

Przewielebnemu Duchowieństwu polecam **rewerendy i płaszcze** dobrego i wygodnego kroju.

Skora i rzetelna usługa. — Ceny umiarkowane.

Pośrednictwo
przy kupnie i sprzedaży dóbr i lasów

oraz **przy zaciąganiu pożyczek, regulowaniu hipotek i wydzierżawieniu dóbr** (953) przyjmuje

dom bankowo-komisowy
JULIAN REICHSTEIN,

Poznań — Piekary nr. 5.

HEYDUCKI & EICHSTAEDT

Poznań — Bazar

polecamy po bardzo nizkich cenach: (1567)

Płaszcze, dolmany i kabatki
Materye jedwabne i wełniane
Suknie odpasowane
Barchany kolorowe
Negliże (1475)
Pończochy i skarpety
Koszule damskie i męzkie
Płótna ślązkie, bielefeldzkie i herrnhutskie

Stołowizna ślązka, saska i bielefeldzka
Chustki płócienne i batystowe
Szyfony i szyrtingi
Materye meblowe i plusze
Kapy na łóżka
Firanki, story białe i crême
Linoleum i chodniki wełniane
Dywany smyrneńskie, brukselskie i inne gatunki w każdéj wielkości

Artykuły kościelne

Kapy i ornaty
Baldachimy i chorągwie
Alby, komże i wszelka bielizna

Materye złoto i srebrnolite
Materye jedwabne i wełniane
Dywany we wszystkich wielk. i gat.

Pleszew
W. Księstwo Poznańskie.

L. ZBORALSKI

Hurtowny handel win
założony w roku 1853
poleca znane ze swéj dobroci

Wina węgierskie (tokajskie)
i wino mszalne (vinum de vite).

Próby i cenniki na żądanie franko i gratis. Podróżujących nie wysyłam.

Polecam w wielkim wyborze jako specyalność

Pończochy i szkarpetki w kolorach pewnych,
Rękawiczki i wszelkie trykoty,
Prócz tego: **Bluzki lekkie i do prania,**
Ubiorki i bluzki perkalowe, chewiotowe i trykotowe,
Kaftaniki, sukienki wełniane i barchankowe,
Gorsety, woalki etc. etc. (1679)

Fabryka pończoch i trykotów
Stanisławy Demel
w Poznaniu, plac Piotra 3.

Pończochy uznanej trwałości wyrab. w własnéj fabr.

Bawełny czarne i inne nie zmieniające koloru.

Roku 1888 założony

Jedyny polski
skład hurtowny
K. Ignatowicz,

Poznań, ulica Kozia 21, I. p.

poleca po cenach fabrycznych (1420)

Towary krótkie, białe, galanteryjne i wełniane.

FABRYKA BIELIZNY.

Firmom znanym udzielam 3 miesięcznego kredytu.

Szanownéj Publiczności Dozorom kościelnym, Księżom Dobrodziejom Proboszczom uprzejmie donoszę, że pracuję od kilkunastu lat jako

blachnierz

zwłaszcza jako **specyalista przy pokrywaniu dachów cementem drzewnym, tekturą smołowcową, dachówką i cynkiem** i to przy wieżach kościelnych ogólne zyskałem uznanie. Polecając się nadal, zapewniam, iż pod długoletnią gwarancyą, przy rzetelnéj i punktualnéj usłudze, powyższe roboty uskutecznić się zobowięzuję. (149.)

Jan Sierodzki blachnierz.
Krotoszyn.

Z powodu śmierci ś. p. męża mego zwijam kompletnie skład mój i urządziłam **zupełną**

wyprzedaż mebli

oraz **materyałów nie wyrobionych.**

Wszelkie zapasy mebli wykwintnych i pojedyńczych wyprzedaję **po znacznie zniżonych cenach.** (1316)

Wdowa Anna Szkaradkiewicz
w firmie **W. Szkaradkiewicz**
MAGAZYN I FABRYKA MEBLI
Poznań, ul. Wilhelmowska nr. 20.

Porter Marcowy

z browaru **Barclay Perkins & Co.** w Londynie oraz (1659)

Pale Ale

w skrzynkach po 50 i 100 butelek

Kawy wyborne

surowe i palone

HERBATY

przedniej i znanéj dobroci

Ryż

na 2-gi stół

Smolec
dla czeladzi

poleca najtaniej

J. Smyczyński,

Św. Marcin 27,
naprzeciw ulicy Bismarka.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościołów **poleca się organmistrz, Polak,**

do budowania
organ

i wszelkich reperacyi takowych. Za gwarancyą rzetelnéj i taniéj pracy posłużyć mogą chlubne świadectwa, któremi się okazać może. (276)

Roman Hoffmann,
Poznań, Piekary nr. 21

Organista

kaw., biegły w swym zawodzie poszukuje miejsca od każdego czasu. Łask. oferty przyjmie **Eksp. Kuryera Pozn.** sub **W. Ł. 1698.**

Stopnie granitowe,
Rury polewane na mosty i przepusty,
Flisy na posadzki do kościołów i werand,
Koryta glazurowane dla koni, bydła i t. d.,
Wszelkie wyroby kamieniarskie, (1532)

polecają

S. Michalski i Sp.

POZNAŃ, Wilhelmowska ulica nr. 21.
naprzeciw hotelu francuzkiego.

Hotel francuzki

poleca swój **gustownie urządzony ogród restauracyjny.** (1702)

Potrawy w wielkim wyborze po cenach zniżonych. — **Wina** znane z dobroci w wielkim wyborze oraz **piwo** z aparatu **pilzneńskie** z browaru Katzenellenbogen, **kulmbachskie prawdziwe** i **grodziskie marcowe.**

T. Luziński.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym polecam się **do wykonywania** (1576)

wszelkich robót pozłotniczych

jako to całkowitych wnętrzy kościelnych. Robota sumienna. Ceny umiarkowane. **Specyalność:** oprawa i handel obrazów oraz rozmaitych sprzętów kościelnych.

T. Maciejewski, pozłotnik,
Poznań, Podgórna ulica 10, obok Hotelu Francuzkiego.

Wielebnemu Duchowieństwu polecam się **do reperowania i odnawiania sprzętów kościelnych** j. t. monstrancyi, kielichów, paten, puszek, relikwiarzy itd.

Na nowe sprzęty kościelne przyjmuję zamówienia podług wzorów.

I. Stankowski,
(1666) złotnik i jubiler.
Poznań, Butelska ulica 11, parter.

Stanisław Przysiecki

malarz,
Poznań, ulica Strzelecka 31,

poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu do renowacyi kościołów, oraz wszelkich prac w zakres malarstwa i pozłotnictwa wchodzących, wykonując prace sobie powierzone z wszelką znajomością sztuki, nabytą przez długoletnią praktyką, przy cenach bardzo przystępnych. (1686)

Wieś Droszew

z obszarem 410 hekt. w skutek działów familijnych jest pod korzystnemi warunkami do nabycia. Bliższéj wiadomości udzieli

T. Braunek
w Zielnikach p. Środą.

Urzędnik gospodarczy

kawaler, 12 rok głównéj praktyki, znający się na uprawie cukrowych buraków, obecnie w miejscu, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje innéj posady celem polepszenia swego losu od 1 lipca 1893 na ordynaryą lub bez. Łaskawe oferty proszę uprzejmie przesłać pod lit. **St. K. 1674 Eksp. Kuryera Pozn.**

OSOBA

w średnim wieku, obeznana z prowadzeniem gospodarstwa samodzielnie, która równie bardzo dobrze gotuje, życzy sobie przyjąć miejsce jako gospodyni od 1 lipca 1893. Zgłoszenia do pani **Słoma w Poznaniu,** ul. Ślusarska nr. 5, II. (1691)

Papierosy.

Z powodu przeniesienia méj **fabryki papierosów** na ulicę Wilhelmowską 21 wyprzedaję do 1 lipca moje fabrykaty po cenie kosztu.

F. Polakiewicza nast.,
Plac Wilhelmowski 14.

Niezawodny Rezultat!!
Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA w Poznaniu.**
Założona 1847
Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.
Najlepsze rekomendacje.

OSOBY

przybywające na dłuższy lub krótszy czas do **Poznania** znajdą wygodnie urządzone **pokoje** wraz z **stołem** po cenach umiarkowanych.

A. Kalkstein,
Wiedeńska ulica nr. 1, II. p.

Na rzecz Poznańskiego Stowarzysz. Pań
(Posener Frauen-Verein)
odbędzie się
w środę d. 17 maja o godz. 5½

KONCERT

w ogrodzie Taubera
Wstęp 25 fen.

Produkcye humorystyczne. Gry dla młodzieży. Namioty z kwiatami, plackiem, do gry w kostki, strzelnica itd. itd. (1696)

OOLOGICZNY OGRÓD

Dziś w Wniebowstąpienie Pańskie
Wielki koncert wojskowy
(1697) **Początek o godz. 4.**
Ceny o połowę zniżone.
Jazda na kucach i wielbłądzie.
Illuminacyjne oświ...

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami D...